Dziś 6 stron WARSZAWA, WTOREK 3 GRUDNIA 1946 R. (A) **Cena numeru 3 złote**

Nr. 332 (732) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY . . . 8.85-01

SEKRETARZ REDAKCJI . . . 8.85-02

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04

DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05

ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06

DRUKARNIA 8.79-61

OD WASZEJ DECYZJI ZALEŻĄ

losy i kierunki rozwojowe

naszej gospodarki ogólno-narodowej

Prezydent Bierut wita Kongres Techników Polskich

W dniu 1 grudnia br. rozpoczął swe obrady Pierwszy Kongres Techników polskich w Katowicach. Już w przeddzień zjazdu przybyło do Katowic kilka tysięcy delegatów stowarzyszeń inżynierów i techników. W ciągu soboty i nocy na niedzielę przybyły również liczne delegacje zagraniczne: z Francji, Anglii, Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier. Miasto przybrało na przyjęcie uczestników kongresu odświętny wygląd. Największy polski ośrodek przemysłowy stoi całkowicie pod znakiem kongresu.

O godz. 10 do hali powystawowej przybywa, witany hymnem narodowym, Prezydent KRN Ob. Bierut. 3.500 uczestników zgotowało mu entuzjastyczną owację. Otwarcia obrad dokonuje członek prezydium komitetu organizacyjnego Naczelnej Organizacji Techników — inż. Brach, który proponuje powołać na przewodniczącego kongresu — tow. wiceministra Rumińskiego, przewodniczącego komitetu organizacyjnego N. O. T.

Wiceminister Rumiński wita przybyłych, a przede wszystkim Prezydenta KRN Ob. Bieruta, tow. min. H. Minca, tow. min. Bobrowskiego, przedstawiciela KCZZ, prezesa Zw. Zaw. Górników — tow. Szczęśniaka, gości zagranicznych, którym — jak mówi przewodniczący — pragniemy nie tylko pokazać nasz 3-letni plan, ale również wykorzystać okazję kongresu dla nawiązania szczerych stosunków w imię współpracy wszystkich narodów na odcinku techniki.

Przechodząc do omówienia zadań kongresu, wiceminister Rumiński zwraca uwagę na przemiany, jakie zaszły w naszym życiu gospodarczym, stwierdzając, iż „nie ma planu bez gospodarki uspołecznionej i bez unarodowienia przemysłu". Tworzymy nowe życie — brzmią słowa mówcy — przez postęp techniczny.

Następnie przewodniczący zaprasza do prezydium wszystkich prezesów stowarzyszeń inżynierów i techników poszczególnych gałęzi przemysłu i życia gospodarczego, rektorów Akademii Górniczej i Politechniki oraz przewodniczących delegacji zagranicznych: płk. inż. Antoine (Francja), inż. Brada (Czechosłowacja), inż. Lazarevica (Jugosławia), inż. Nilsona (Anglia i USA) oraz dr. Lazara (Węgry).

W dalszym ciągu na prośbę przewodniczącego głos zabrał Prezydent Bierut, który powiedział m. in.:

Pierwszy Kongres Techników w Polsce odrodzonej, który pragnę powitać w imieniu Rzeczypospolitej, jest nie tylko wydarzeniem o znaczeniu ogólnonarodowym, ale jest on również wyrazem wielkich osiągnięć naszego odrodzonego na nowej podstawie życia społecznego, jest jednym z pierwszych triumfów demokracji ludowej w odrodzonej naszej Ojczyźnie. Być może mówienie o triumie, już na podstawie samego tylko faktu zebrania się po raz pierwszy kilku tysięcy przedstawicieli inteligencji technicznej, wyda się różnym sceptykom, których jest u nas, niestety, jeszcze wielu — czymś przedwczesnym lub przesadnym. Obok tego, wiązanie roli i znaczenia tego Kongresu z nowym systemem ustrojowym Państwa, wywoła zapewne sprzeciw lub powątpiewania ze strony niedowiarków lub przeciwników demokracji. Wydaje się przeto celowym uzasadnienie użytego preze mnie określenia.

Oczywiście nie jest tylko wynikiem braku inicjatywy, że na przestrzeni zgórą 20 lat poprzedniego niepodległego bytu Polski między 1918 i 1939 rokiem — nie było tak wszechstronnego i masowego zjazdu inteligencji, zainteresowanej zagadnieniami rozwoju i postępu techniki w naszym społecznym życiu wytwórczym, w jakim mamy okazję dziś uczestniczyć. Charakter masowy dzisiejszego Kongresu związany jest jak najściślej z nową strukturą organizacyjną i własnościową naszego przemysłu — z jego unarodowieniem.

Oczywiście, nie jest bez znaczenia i fakt, że pierwszy Kongres, który skupił tak liczne kadry reprezentantów nauki polskiej, profesorów i kierowników szkolnictwa technicznego, inżynierów i dyrektorów przemysłu, wreszcie szerokie zastępy pracowników o wyższych kwalifikacjach technicznych z najróżnorodniejszych dziedzin wytwórczości zamierza obradować nad dość ściśle określonym, praktycznym i konkretnym zagadnieniem — nad realizacją 3-letniego planu gospodarczego, jako stadium wielkiego, ogólnego dzieła odbudowy Polski. Ten charakter praktyczny i konkretność zadania jest bezsprzecznie odbiciem przełomu w naszych stosunkach naukowych, gospodarczych i — pozwolę sobie stwierdzić — również w stosunkach społeczno - politycznych, jakkolwiek sam Kongres jest zgromadzeniem o celach ściśle fachowych.

W okresie przedwojennym inteligencja naukowa i techniczna napotykała w Polsce na liczne obiektywne przeszkody ograniczające jej wysiłki, inicjatywę i możliwości pełnego wykorzystania swych kwalifikacji, wiedzy i zapału w pracy dla dobra ogólnonarodowego. Wynikiem niedosypianych nocy pracownika nauki, inżyniera, technika, tak samo jak wynikiem potu i trudu robotnika była przede wszystkim zwiększona dywidenda akcjonariusza lub luksus i marnotrawstwo potentata kartelowego, najczęściej reprezentanta obcego kapitału.

Dziś warunki naszej pracy i warunki rozwoju ogólnonarodowego zmieniły się zasadniczo. Dziś każdy wysiłek pracownika nauki, inżyniera, technika ma na celu nie podniesienie zysku warstw pasożytniczych, lecz bezpośrednie zwiększenie dobrobytu społecznego i zabezpieczenie postępu gospodarki ogólnonarodowej.

Wasz Kongres jest tym właściwym, fachowym parlamentem, od którego decyzji faktycznej — nie formalnej — zależyć będą dalsze losy i kierunki rozwojowe naszej gospodarki ogólnonarodowej. Trzeba, abyście sobie w pełni zdawali sprawę ze swej nowej roli i misji, ze swych nowych obowiązków i swej odpowiedzialności, ze swych nowych i olbrzymich pełnomocnictw, jak również z oczekiwań i nadziei, które cały naród Polski, które Rzeczpospolita w Was pokłada.

Trzeba, żebyście uświadomili sobie ten fakt nowy, decydujący i przełomowy, że dawne przeciwieństwo pomiędzy społecznym charakterem procesów wytwórczych, a indywidualną własnością wyników produkcji, które wiązało Wam ręce, myśl i inicjatywę — zostało przez unarodowienie kluczowych przedsiębiorstw przemysłowych raz na zawsze rozwiązane. Zadanie polega na przekształceniu w czasie możliwie najkrótszym naszej Ojczyzny z kraju o przewadze produkcji rolniczo - surowcowej w kraj o tak szybkim tempie uprzemysłowienia, abyśmy nie pozostawali zbytnio w tyle od innych przemysłowych państw europejskich. Odzyskanie naszych prastarych ziem polskich nad Odrą i Nisą z ich wysokim poziomem przemysłu i techniki, zadanie to czyni całkowicie realnym. Musimy tylko jak najszybciej opanować i usunąć trudności, niedomagania, zniszczenia i dewastacje, które poczyniła nam wojna.

(dokończenie na str. 2-ej)

Tow. Wiktor Kosiorkiewicz werbuje Kolejarzy do PPS



Tow. Kosiorkiewicz Wiktor z Dzielnicy Warszawa - Zachód — Kolejarze zgłosił do Partii 58-go zwerbowanego przez siebie członka.

Tow. Kosiorkiewicz stary działacz zawodowy, jeden z najaktywniejszych członków Partii na terenie kolejowym, działalność werbunkową uważa za jeden z podstawowych obowiązków PPS-owca.

Przekonałem się — mówi tow. Kosiorkiewicz. — że w wielu wypadkach sądzą nas ludzie nie mający pojęcia o tym, czym jest PPS. Wielu z nich po bliższym zapoznaniu się z nami wyrażało żal, że przedtem bliżej nas nie poznali.

Tow. Kosiorkiewicz porusza z zadowoleniem swymi wąsami.

„My te pół miliona na pewno przekroczymy, a kolejarze przyczynią się do tego na pewno w wysokim stopniu.

Dymisja La Guardii?

NOWY JORK (PAP). W tutejszych kołach politycznych słychać, że dyrektor gen. UNRRA La Guardia na najbliższym posiedzeniu rady UNRRA w dniu 10 bm ma podać się do dymisji i prosić o mianowanie swego zastępcy. La Guardia pragnął rzekomo już od dawna ustąpić ze swego stanowiska.

Otwarcie sejmu rumuńskiego

Orędzie króla Michała

BUKARESZT (PAP). Odbyło się tu uroczyste otwarcie parlamentu. Król Michał, powitany oklaskami Izby, odczytał orędzie.

Orędzie królewskie podkreśla, że Rumunia, przyłączając się do Narodów Zjednoczonych i biorąc udział w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim, nabyła prawo należenia do rodziny wolnych i miłujących pokój narodów. Rumuńska polityka zagraniczna będzie zmierzała do czynnego udziału kraju w dziele konsolidacji pokoju międzynarodowego. Jedną z naczelnych trosk tej polityki — powiada orędzie — będzie utrzymanie i rozwijanie stosunków ścisłej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Ponadto rząd rumuński będzie dążył do dalszego rozwijania stosunków politycznych i kulturalnych z W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi, Francją i wszystkimi krajami miłującymi pokój.

Po zawarciu traktatów pokojowych, Rumunia będzie mogła zgłosić akces do ONZ.

Republiki radzieckie przed wyborami

LONDYN (PAP). — Prasa radziecka przynosi dziś dekrety o rozpisaniu wyborów do Rad Najwyższych w dalszych republikach radzieckich. W Republice Ormiańskiej wybory do Rady Najwyższej odbędą się jak w większości republik radzieckich 9 lutego 1947 r.

Na kim będzie oparty nowy rząd we Francji

PARYŻ (PAP). Jak słychać w kołach politycznych, rozmowy przywódców socjalistycznych i komunistycznych nie dały na razie konkretnych wyników i zagadnienie utworzenia nowego rządu koalicyjnego dotychczas pozostaje w zawieszeniu.

Nie opublikowano żadnych wiadomości oficjalnych na temat sobotniego zebrania. Według nieoficjalnych doniesień, przywódca socjalistyczny Jules Moch zadał szereg pytań w sprawie programu komunistów, na które odpowiedział komunista Duclos.

Komuniści zaproponowali podobno socjalistom utworzenie lewicowego rządu koalicyjnego, w skład którego weszliby przedstawiciele komunistów, socjalistów, sympatyków lewicy z kolonii francuskich i kilku deputowanych z partii radykalnej.

Min. Rzymowski w Meksyku

MEXICO CITY (PAP). Rozpoczęły się tu wielkie uroczystości z okazji objęcia urzędowania przez nowego prezydenta Meksyku Alemana. W uroczystościach biorą udział liczne delegacje zagraniczne. Polskę reprezentuje minister spraw zagranicznych Rzymowski.

Co zawiera propozycja radziecka

w sprawie rozbrojenia

przedłożona Generalnemu Zgromadzeniu O.N.Z.

a) Redukcja zbrojeń
b) Zakaz stosowania energii atomowej
c) Ujawnienie sił zbrojnych

N. Jork (PAP). — Propozycja radziecka w sprawie rozbrojenia przedłożona przez min. Mołotowa Generalnemu Zgromadzeniu ONZ, brzmi jak następuje:

1) W interesie utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz zgodnie z celami i zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych, Zgromadzenie Generalne uznaje za konieczną powszechną redukcję zbrojeń.

2) Urzeczywistnienie decyzji w sprawie redukcji zbrojeń powinno obejmować jako zadanie, które należy wypełnić w pierwszym rzędzie, — zakaz produkcji i wykorzystania energii atomowej do celów wojennych.

3) Dla zabezpieczenia wykonania zarządzeń dotyczących redukcji zbrojeń oraz zakazu korzystania z energii atomowej do celów wojennych, należy utworzyć — w ramach systemu Rady Bezpieczeństwa, która ponosi główną odpowiedzialność za międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo, międzynarodową instytucję kontrolną działającą na mocy specjalnego statutu, który winien przewidywać powołanie specjalnych organów inspekcyjnych, a mianowicie:

a) komisji kontroli wykonania decyzyj o redukcji zbrojeń;

b) komisji kontroli wykonania decyzji o zakazie wykorzystania energii atomowej do celów wojennych.

4) Zgromadzenie Generalne uznaje za rzecz konieczną, by wszystkie państwa — członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych — przedstawili dane o siłach zbrojnych i zbrojeniach na odnośnych terytoriach, przy czym dane te winny być dostarczone wówczas, gdy Rada Bezpieczeństwa będzie rozpatrywała propozycje o powszechnej redukcji zbrojeń.

5) Zgromadzenie Generalne zaleca Radzie Bezpieczeństwa, by zapewniła praktyczne urzeczywistnienie zadań, wyszczególnionych w przytoczonych powyżej punktach 1, 2, 3 i 4.

6) Zgromadzenie Generalne wzywa rządy wszystkich państw, by wszechstronnie popierały Radę Bezpieczeństwa w tym odpowiedzialnym dziele, którego realizacja odpowiada zadaniom zapewnienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, jak również interesom narodów, pragnących zmniejszenia wielkich ciężarów ekonomicznych, spowodowanych nadmiernymi wydatkami na zbrojenia, niewłaściwymi w pokojowych warunkach powojennych.

Schumacher popiera koncepcje Churchilla o Stanach Zjednoczonych Europy

LONDYN (PAP). Na zaproszenie trzech angielskich towarzystw uniwersyteckich, wygłosił Schumacher dłuższe przemówienie polityczne w Cambridge. Na zebraniu była również obecna grupa jeńców niemieckich, która otrzymała od brytyjskich władz wojskowych zezwolenie na uczestniczenie w zebraniu.

Schumacher powtórzył w zasadzie tezy, które wygłosił na konferencji prasowej w Londynie. Nie szczędząc pochlebstw dla rządu brytyjskiego, krytykował mówca politykę okupacyjną

Przyznał, że młodzież niemiecka nastrojona jest szowinistycznie, co należy tłumaczyć tym, że została wychowana w duchu „Mein Kampf".

Poruszając sprawę umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry, podchwycił Schumacher koncepcję Churchilla o Stanach Zjednoczonych Europy, podkreślając, że zagadnienie Ruhry nie nastręczy w tej sprawie trudności Mówca nie krył się z tym, że plan Churchilla, ogłoszony w Zurychu w sprawie utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy z Niemcami i Francją na czele — odpowiada mu w zupełności W realizacji tego planu widzi Schumacher możliwość rozwiązania wielu zagadnień niemieckich

Omawiając sytuację w zachodnich strefach okupacyjnych Schumacher podkreślił, że znaczenie wielkiego kapitału, który mógłby swe wpływy gospodarcze przenieść na teren polityczny, nie zmalało.

Strajk węglowy w U.S.A.

WASZYNGTON (PAP). Według informacji z kół miarodajnych zmniejszyły się szanse szybkiego zlikwidowania sporu w kopalniach węgla. Właściciele kopalń, którzy próbowali nawiązać rokowania z przywódcą górników, Lewisem, obecnie domagają się, aby górnicy podjęli pracę przed rozpoczęciem tych rozmów.

Proces Lewisa, oskarżonego o „lekceważenie sądu" prawdopodobnie zamieni się w przewlekły spór prawny. Wyroku należy spodziewać się dopiero w końcu tygodnia. Adwokaci Lewisa zamierzają natychmiast zaapelować przeciwko wyrokowi.

Delegacja Społem przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła delegacja spółdzielców polskich w składzie 10 osób z prezesem zarządu „Społem", tow. Żerkowskim na czele. Na Dworcu Białoruskim w Moskwie delegację powitali przedstawiciele organizacji spółdzielczych.

Delegacja spółdzielców polskich odwiedziła centrale spółdzielni radzieckich „Centrosojuza" i odbyła dłuższą rozmowę z prezesem zarządu Centrali, Chochłowem, który opowiedział gościom o strukturze i działalności spółdzielczości spożywczej w ZSRR

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 2 grudnia.

NSZ przed Sądem

TRWAJĄCY już drugi tydzień proces 12 członków komendy głównej NSZ odsłania niezwykłe kulisy działalności tej organizacji. Zeznający przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie oskarżeni — niezależnie od wykrętów i prób wybielenia się niektórych spośród nich — przedstawiają cele, zadania, metody działania i atmosferę otaczającą członków NSZ czy OP.

Mieszkańcy Warszawy, większych miast wojewódzkich i tych części kraju, w których nie odczuwa się działalności organizacji podziemnych, często z powątpiewaniem czytają w naszej prasie artykuły publicystyczne i informacje o napadach NSZ-owców lub zabójstwach, dokonanych przez innych „chłopców z lasu". Mieszkańcy miast, nie nękani przez reakcyjne „podziemie" uważają częstokroć, że cała ta sprawa konieczności walki z reakcją jest bardzo wyolbrzymiona.

Proces komendy NSZ nie powinien u nikogo pozostawić wątpliwości, że reakcja w Polsce nie skapitulowała, że organizacje reakcyjne działają, że posługują się one terrorem, mordem i szantażem, że działalność wielu ich ogniw graniczy z bandytyzmem, że trudno często przeprowadzić linię demarkacyjną między ich polityką i zwykłym kryminałem, że — wreszcie — „podziemie" dysponuje wielkimi sumami pieniędzy, zdobytymi na drodze rabunku lub otrzymanymi spoza granic kraju.

Radzimy wszystkim tym, którzy ironizują na temat reakcji, czytać sprawozdania z procesu komendy NSZ.

Epilog Kielc?

NIEKTÓRE gazety warszawskie zamieściły w ostatnim tygodniu kilka wzmianek, dotyczących tragicznego i haniebnego pogromu ludności żydowskiej, który miał miejsce w Kielcach w dniu 4 lipca 1946 r. Wzmianki te ukazały się z okazji rozprawy sądowej, podczas której na ławie oskarżonych znalazło się kilkunastu współsprawców pogromu. W wyniku rozprawy oskarżeni skazani zostali na dłuższe lub krótsze kary więzienia, w zależności od ich bezpośredniego udziału w mordowaniu ludności żydowskiej Kielc. Nie znamy szczegółów tej rozprawy i nie możemy się wypowiadać na temat wyroku, chociaż dziwi nas fakt uniewinnienia kilku oskarżonych. Czyżby spośród wielkiej ilości uczestników pogromu na ławie oskarżonych znalazło się akurat kilku niewinnych?

Lecz nie o to nam w tej chwili chodzi. Ani ostatnia rozprawa sądowa, ani sąd doraźny natychmiast po pogromie, zakończony 9 wyrokami śmierci, nie mogą być uważane za epilog wypadków kieleckich. Skazanie kilkunastu osób nie może zmazać największej hańby powojennej Polski, nie może przekreślić wstrząsającego wrażenia pogromu kieleckiego. Tylko stała, systematyczna, wytrwała i prowadzona w różnych płaszczyznach walka z antysemityzmem może przeciwdziałać tej truciźnie, zaszczepionej w duszy narodu polskiego przez prawicę przedwojenną, przez hitleryzm w okresie okupacji i przez reakcję w czasie obecnym.

Prasa polska, która bezpośrednio po pogromie w Kielcach poświęciła wiele uwagi walce z antysemityzmem, ostatnio niesłusznie przemilcza to zagadnienie.

Dwunasta polska radiostacja

Otwarcie rozgłośni „Warszawa II" im. Stefana Starzyńskiego

W dniu 1 grudnia o godzinie 10-ej rano rozgłośnia Warszawa II włączyła się do zespołu polskich stacji nadawczych, jako dwunasta z kolei radiostacja Polskiego Radia. Radiostacja ta zamilkła w dniu 25 września 1939 roku, do ostatniej niemal chwili współdziałając z oblężonym miastem.

PRZYBYCIE GOŚCI

Na uroczystość otwarcia i uruchomienia rozgłośni przybył tow. Premier Osóbka-Morawski, prezydent m. Warszawy tow. Tołwiński, władze Polskiego Radia oraz zaproszeni goście.

Dyrektor Polskiego Radia Wilhelm Billig w gorących słowach podziękował wszystkim pracownikom, którzy przyczynili się do uruchomienia nowej radiostacji, życząc im owocnej pracy na nowej placówce.

Tow. Premier Osóbka - Morawski rozpoczął swe przemówienie słowami:

— Stoję przed mikrofonem dwunastej z kolei rozgłośni Polskiego Radia, imienia Stefana Starzyńskiego. Otwieram rozgłośnię, która została nazwana imieniem Stefana Starzyńskiego, by uczcić jego historyczne zasługi.

Życiem przypieczętował on swą bohaterską nieugiętość, zamordowany w niemieckiej niewoli, doczekał się jednak, choć niestety po śmierci, wspaniałego urzeczywistnienia idei, dla której poświęcił siebie. Dziś w nowej, odrodzonej, ludowej i demokratycznej Polsce otwieram radiostację Jego imienia, by uczcić ku pamięci potomnych historyczną zasługę Stefana Starzyńskiego i pobudzić do dalszej wytężonej i owocnej pracy Polskie Radio dla dobra narodu i państwa.

RADIOFONIZACJA KRAJU

Z otuchą spoglądam w przyszłość i wierzę, iż w ramach 3-letniego planu, tak ważny odcinek, jak radiofonizacja kraju, nas nie zawiedzie. Musimy dążyć do tego, aby każdy obywatel w Polsce, każdy robotnik, a zwłaszcza chłop na wsi odciętej często od świata, miał swój aparat radiowy i mógł w każdej chwili stać się współuczestnikiem życia publicznego i kulturalnego swego kraju i narodu. To jest cel, który musi być osiągnięty. Nie tysiąc zradiofonizowanych wsi, jak było przed wojną, lecz w nowej Polsce każda wieś, a w tej wsi każda chata, powinna mieć łączność ze światem i ludźmi przez udostępnione dla wszystkich fale eteru.

Radiostacja mieści się w wielkim bunkrze — budynku podziemnym, po zostałym z zabudowań fortu Mokotowskiego.

W ścianę budynku wmurowano tablicę dla uczczenia pamięci bohaterskiego prezydenta miasta Warszawy, który podczas walk o Stolicę w 1939 r. podtrzymywał na duchu walczące miasto. Na tablicy wyryto słowa:

„Radiostacja imienia Stefana Starzyńskiego, bohaterskiego prezydenta m. st. Warszawy w dniach heroicznych zmagań z najeźdźcą hitlerowskim we wrześniu 1939 roku".

Nad pomieszczeniem Radiostacji wznosi się ponad 80 metrów wysoki maszt „Warszawy II"

Odsłonięcia tablicy dokonał Prezydent Tołwiński, podnosząc zasługi Stefana Starzyńskiego jako prezydenta Stolicy przed wojną i jego rolę w okresie bohaterskiej obrony we wrześniu 1939 r.

Techniczną odbudowę zawdzięcza „Warszawa II" naczelnemu inżynierowi Polskiego Radia dyr. Rabęckiemu, kierownikowi Warsztatów Centralnych Polskiego Radia ob. Kiełpińskiemu i całemu zespołowi technicznemu.

Kierownictwo programowe nowej stacji objął tow. red. Wacław Wagner.

(WS).

Przygotowanie do wyborów

Przewodniczący Okręgowej Komisji Nr 1 podaje do wiadomości:

Zebranie Obwodowych Komisji Wyborczych (w pełnym składzie), tj. przewodniczących, zastępców, członków i ich zastępców) dla poszczególnych starostw odbędą się w następujących terminach:

Starostwo Warszawa-Śródmieście 2 bm. godz. 16.00 w sali BGK,

Starostwo Warszawa-Południe — 2 bm. godz. 16.00 ul. Willowa 8-10,

Starostwo Warszawa - Północ — 2 bm. godz. 16.00 ul. Górskiego 3,

Starostwo Warszawa - Zachód — 4 bm. o godz. 16 ul. Bema,

Starostwo Praga - Południe — 4 bm. godz. 16.00 ul. Siedlecka 37,

Starostwo Praga - Północ — 4 bm. godz. 16.00 Otwocka 3 (szkoła).

Tsaldaris odleciał do N Jorku

LONDYN (PAP). Z Aten donoszą, że premier Tsaldaris udał się samolotem do Nowego Jorku via Paryż.

Tsaldaris odbył przed tym konferencję z charge d'affaires ZSRR w Atenach. Rozmawiał on również z ambasadorem francuskim.

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse donosi z Aten, że marsz. Montgomery, przybywając z Jerozolimy, wylądował na lotnisku „Hassani"

Socjalistyczno-komunistyczna współpraca w Bułgarii

SOFIA (PAP). Rada Naczelna bułgarskiej partii socjal-demokratycznej, należącej do Frontu Ojczyźnianego powzięła jednomyślnie rezolucję stwierdzającą konieczność dalszej ścisłej współpracy ze wszystkimi partiami Frontu Ojczyźnianego, a zwłaszcza z bułgarską partią komunistyczną. Jednocześnie rada postanowiła wystosować apel do tych obywateli, którzy głosowali w ostatnich wyborach za reakcją, by przyłączyli się do Frontu Ojczyźnianego i wzięli udział w budowie nowej demokratycznej Bułgarii.

Zaostrzenie sytuacji w Iranie

Rząd teherański skierował wojska do Azerbejdżanu

MOSKWA (PAP). — „Prawda" w związku z sytuacją w Iranie pisze:

„Z Iranu nadchodzą zatrważające wieści. W miarę zbliżania się daty wyborów wzmaga się terror reakcji przeciwko elementom demokratycznym. Nowym potwierdzeniem wzrostu wpływów sił reakcyjnych są ostatnie kropki rządu w stosunku do irańskiego Azerbejdżanu.

Jak wynika z oświadczenia premiera, do Azerbejdżanu skierowano żandarmerię i wojsko rzekomo w celu „utrzymania porządku" w związku ze zbliżającymi się wyborami. Deklaracja premiera, której towarzyszy zaciekła kampania oszczercza przeciwko irańskiemu Azerbejdżanowi, wywołała w społeczeństwie azerbejdżańskim nie bezpodstawne obawy, iż rząd zamierza zerwać pokojowe rozstrzygnięcie kwestii azerbejdżańskiej. Obawy te zwiększa jeszcze fakt, że po przekazaniu m. Zanadżan organom rządowym, rozpoczęły się tam ostre represje przeciwko demokratom azerbejdżańskim.

Sytuacja w Iranie świadczy o tym, że obecny rząd irański nie może przeciwstawić się wzrastającej presji kół reakcyjnych — agentury obcokrajowego imperializmu", kończy „Prawda".

PARYŻ (PAP). — Rada irańskich partyj postępowych, grupująca stronnictwo „Tudeh" oraz stronnictwa demokratyczne Kurdystanu i Azerbejdżanu, w liście do premiera Ghavam domaga się by premier, będący przywódcą t. zw. partii demokratycznej Iranu zrzygnował ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Zmniejszyłoby to możność wywierania presji na postępową część społeczeństwa i przyczyniłoby się do zapewnienia wolności wyborów. List domaga się również — z podobnych powodów — dymisji ministra sprawiedliwości oraz zniesienia stanu oblężenia w całym kraju.

Wczoraj odbył się pierwszy powojenny

Kongres Stronnictwa Pracy

Imieniem PPS witał zebranych tow. Premier

W sali „Roma" rozpoczął się w niedzielę pierwszy powojenny Kongres Stronnictwa Pracy, który zgromadził około 800 delegatów z całej Polski.

Kongres zaszczycili swoją obecnością przedstawiciel Prezydium KRN marsz. Żymierski, Premier tow. E. Osóbka - Morawski, poseł Republiki Czechosłowackiej p. Hejret oraz wiele innych wybitnych osobistości.

Kongres otworzył przewodniczący Rady Naczelnej S. P. dr T. Michejda, który przedstawił historię rozwoju stronnictwa od chwili jego założenia po dzień dzisiejszy.

Minutową ciszą sala uczciła pamięć poległych i zamęczonych w okresie okupacji niemieckiej członków stronnictwa.

Nie dążymy do dyktatury

Po powołaniu prezydium Kongresu przewodniczący udzielił głosu tow. Premierowi, który witał Kongres w imieniu Rządu Jedności Narodowej.

Między innymi tow. Premier oświadcz[illegible] „W Polsce nie mamy monopa[illegible] i nie dążymy do dyktatur[illegible]mu nie odmawiamy prawa [illegible]pracy przy budowie nowej Polski, a przeciwnie chcielibyśmy do tej pracy zaprząc wszystkich ludzi dobrej woli. Jesteśmy bowiem w początkach realizacji wielkiego dzieła przebudowy gospodarczej kraju w kierunku zapewnienia każdemu obywatelowi naszej Rzeczypospolitej pracy, dostatku i dóbr kulturalnych.

Dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim możemy bezpiecznie pracować nad odbudową Polski i urzeczywistniać gigantyczny plan zaludnienia Ziem Odzyskanych.

Nadejdzie jednak chwila — mówił dalej tow. Premier — kiedy po za frontem jedności narodowej znajdą się tylko egoiści i zdrajcy narodu. Wówczas szybko skończymy z bandami leśnymi, przelewem krwi, bezprawiem i samowolą.

Skończymy również z polską nędzą, brakiem oświaty i ciemnotą najbardziej zacofanych odłamów naszego społeczeństwa, a zbudujemy Polskę opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej i powszechnego dobrobytu.

Droga, po której kroczymy, —to nasza polska droga. Na zakończenie tow. Premier wzniósł okrzyk: „Postępowy ruch chrześcijańsko-społeczny niech żyje!"

Masy katolickie w pracy dla Polski

W imieniu Prezydenta KRN oraz w imieniu wojska polskiego powitał Kongres Marszałek Żymierski, oświadczając m. in.: „Cokolwiek moglibyśmy powiedzieć o bieżących trudnościach i niedomaganiach przy budownictwie państwa polskiego, jedno musimy mieć przed oczyma, że Polska idzie dobrą drogą i słuszną, albowiem już drugi rok idzie ona naprzód, wzwyż, idzie lepiej i szybciej, niż po pierwszej wojnie światowej i szybciej, niż inne kraje, proporcjonalnie do doznanych zniszczeń.

Demokracja nie jest wrogiem wierzeń religijnych, wręcz przeciwnie, ona właśnie gwarantuje zupełną swobodę religii. S. P. ma wiązyć szerokie masy katolickie do pozytywnej pracy dla Polski.

Następnie przemawiali przedstawiciele partyj politycznych: w imieniu PPS Premier tow. Osóbka-Morawski, PPR — wicemin. Bieńkowski, Str. Demokratycznego — wicemin. Chajn, S. L. wicemin. Drewnowski oraz PSL „Nowe Wyzwolenie" — inż. Drzewiecki.

Jako przedstawiciel PPS Premier tow. Osóbka - Morawski stwierdził, że istnieją dwa momenty, które zbliżają S. P. do PPS. a mianowicie: głęboki humanizm, oraz współpraca nad usunięciem w narodzie polskim nieuzasadnionych obaw złośliwie przemycanych przez wrogów demokracji, bajek o utracie niepodległości polskiej.

Stronnictwo Pracy a wybory

Z kolei prezes Zarządu Głównego S. P., wiceminister Widy-Wirski wygłosił referat kongresowy. Po przedstawieniu zasad programowych Stronnictwa min. Widy-Wirski omówił kryzys w Stronnictwie, który był wynikiem żądzy popularności i taniego poklasku ludzi negujących wszelką pracę dla państwa.

Charakteryzując trudne zadania, nad którym S. P. musi nieustannie pracować, prelegent zaznaczył: „Pierwszym naszym zadaniem jest, aby powiązać ten harmonijny interes powszechności katolickiej z interesem politycznym z racją stanu państwa polskiego.

Druga sprawa postawiona przez nas prosto i bez reszty to stosunek do Związku Radzieckiego. Dla nas nie istnieje sprawa wyboru między Zachodem czy Wschodem, Anglią czy Związek Radziecki. Dla nas istnieje tylko wybór między odbudową naszej państwowości, sojuszu ze Związkiem Radzieckim i bratnimi narodami słowiańskimi, a szybko odbudowującymi się i dyszącymi odwetem Niemcami.

Omawiając uchwałę Zarządu Głównego i prezydium Rady Naczelnej S. P. o skupieniu się wokół własnej listy wyborczej na terenie Polski Centralnej przy nadchodzących wyborach do sejmu ustawodawczego, a na Ziemiach Odzyskanych włączenie stronnictwa do bloku demokratycznego, mówca zaznaczył, że koncepcja ta jest przemyślana i słuszna.

Po przerwie rozpoczęły się przemówienia delegatów Stronnictwa.

Zakaz zgromadzeń w Egipcie

LONDYN (PAP). Premier egipski, Sidky Pasza wydał zakaz urządzania zebrań politycznych „w celu niedopuszczenia do starć między ludnością a policją.

Sidky Pasa zabronił również urządzenia masowego zebrania, które przywódca partii opozycyjnej wafdystów i b. premier, Nahas Pasza, zwołał niedaleko Kairu.

Przywódcy wafdystów udadzą się na prowincję w celu zorganizowania biernego oporu przeciwko obecnemu rządowi lub jakiemukolwiek innemu gabinetowi, pragnącemu podpisać nowy traktat anglo-egipski.

Ucieczka czterech zbrodniarzy z transportu do Polski

Z transportu przestępców wojennych konwojowanego przez Amerykanów do Polski w pobliżu stacji Furth im Walde na terytorium niemieckim koło granicy czeskiej zbiegło czterech przestępców, wyłamując deski z podłogi wagonu. Zbiegli: Boger Fryderyk Wilhelm, sekretarz policji i znany gestapowiec na terenie Krakowa, Walter Toebbens — przemysłowiec, który organizował słynne „szopy" w gettcie warszawskim i deportował Żydów do Treblinki i Poniatowa. Hermann Eduard — obersturmbahnfuehrer SS z Krakowa, Brandl Józef — kierownik „Wirtschafts-abteilung" w Krakowie.

Poszukiwania oraz listy gończe prokuratury amerykańskiej dotychczas nie dały rezultatu.

Zwiększyć przydziały dla akademików

Dnia 30 listopada br. odbyło się w Warszawie w Belwederze pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Naczelnej, przedstawiciele zarządów wojewódzkich Towarzystwa oraz zaproszeni goście z Premierem tow. Osóbką - Morawskim na czele.

Otwarcia posiedzenia dokonał wiceprezydent KRN ob. Barcikowski który podkreślił, że TPMSW kontynuuje przedwojenną działalność Towarzystwa z tą tylko różnicą, że działalnością swoją obejmują również młodzież szkół wyższych nie mających praw akademickich.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Prezydium Rady Naczelnej TPMSW złożył tow. dr. Jabłoński Tadeusz. Po sprawozdaniu kasowym i referacie o potrzebach młodzieży akademickiej i planie pracy TPMSW rozwinęła się ożywiona dyskusja. Członkowie Rady Naczelnej zwrócili uwagę na konieczność zwiększenia przydziałów żywnościowych i odzieżowych dla studentów, domagali się scentralizowania całej akcji stypendialnej w ramach Towarzystwa oraz zorganizowania centralnego wydawnictwa skryptów i zaopatrywania młodzieży w pomoce naukowe.

Z kolei wybrano prezydium Rady Naczelnej w osobach wiceprezydenta Barcikowskiego, tow Sokorskiego, tow. Jabłońskiego, płk. Kuszko i Mazurkiewicza (Radosław). Wybrano również Komisję Rewizyjną i Sąd Towarzystwa.

Prezydent Bierut na otwarciu

Kongresu Techników Polskich

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Niewątpliwie największą przeszkodą i trudnością w wypełnieniu tych zadań jest poważny brak wykwalifikowanych sił technicznych na różnych szczeblach wytwórczych. Z programu obrad widać, że Kongres Wasz poświęci temu zagadnieniu należytą uwagę. Ja chciałbym poruszyć mimochodem tylko jedną, ale nader ważną i zasadniczą kwestię, wiążącą się z tą sprawą. Ustrój demokracji ludowej oparty został na głębokich zmianach i reformach społecznych, które się już dokonały: na reformie rolnej, na unarodowieniu kluczowych gałęzi przemysłu na wolnej inicjatywie wielkich mas drobnych, samodzielnych wytwórców i na regulującej roli Państwa w ogólnonarodowym procesie wytwórczym. Ta regulująca rola Państwa polega na wypracowanych przez pracowników nauki, inżynierów, dyrektorów przemysłu, techników — słowem przez inteligencję naukową i techniczną, planach gospodarki ogólnonarodowej, których realizację umożliwia ten podstawowy fakt, że w rozporządzeniu narodu znajdują się olbrzymie i główne zasoby środków i sił wytwórczych. Ale wykonawcą wypracowanych przez inteligencję planów gospodarczych jest lud pracujący. Wynika z tego, że między inteligencją i ludem musi istnieć mocna i trwała więź gospodarcza, kulturalna i duchowa (oklaski), bliski i serdeczny stosunek wzajemny w pracy codziennej dla Narodu i Państwa.

Bez tego związku, bez pomocy i zrozumienia wzajemnego między ludźmi nauki, wiedzy i wysokiej kwalifikacji, a ludźmi pracy fizycznej nie da się skutecznie wykonać tych wielkich i odpowiedzialnych zadań jakie na pokolenie nasze włożyła historia.

Stoimy na progu nowego potężnego wzrostu i rozwoju techniki wytwórczej, związanego z nowymi doświadczeniami nauki, która czyni dziś niebywałe postępy. W poszczególnych krajach wielkoprzemysłowych zarysowuje się już wyścig techniczny w oparciu o nowe wynalazki i rekonstrukcje urządzeń przemysłowych.

I my musimy wyrównać zacofanie i udoskonalić na tyle nasz aparat techniki wytwórczej, by nie pozostać w tyle. Podniesienie poziomu techniki wytwórczej jest warunkiem ogólnego wzrostu kultury i dobrobytu narodowego.

Nie wątpię, że Kongres Wasz, Obywatele, będzie doniosłym czynnikiem przyśpieszającym tempo uprzemysłowienia naszego kraju i podniesienia poziomu naszej techniki. W tym kierunku życzę Wam jak najbardziej pomyślnych wyników, które będą najlepszą gwarancją wzrostu siły i wielkości naszej Ojczyzny! (Oklaski).

Z kolei przemawia w imieniu wszystkich akademii technicznych — rektor Politechniki Warszawskiej, prof. Warchałowski.

Po przerwie zabrał głos tow. Szczęśniak, witając zebranych w imieniu KCZZ i Centralnego Zw. Zaw. Górników i składając kongresowi serdeczne życzenia owocnej pracy.

Polski robotnik — mówi tow Szczęśniak — docenia wysiłek techników polskich, ich ofiarność i patriotyzm, włożone w dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie kraju. Ze słuszną dumą patrzy robotnik polski na te osiągnięcia polskiej myśli technicznej i trudu pracowników technicznych.

Następnie przemawia płk inż Antoine, prezes Światowej Federacji Technicznej.

Z kolei przystąpiono do właściwej części ogólnej kongresu, w której wygłoszone zostały referaty: prezesa CUP — tow. min. Bobrowskiego, tow. min skarbu Dąbrowskiego i tow. ministra Minca.

Kongres przesłał następującą depeszę na ręce Prezesa Rady Ministrów:

„Kongres Techników Polskich, obradujący w Katowicach, w dniach 1—3 grudnia 1946 r., składa Ci, Obywatelu Premierze, wyrazy głębokiego szacunku i zapewnienia o gotowości dalszej, wytężonej pracy całego świata technicznego dla zrealizowania planu 3 letniego. Przewodniczący Kongresu — Rumiński".

Proces Tiso w Bratysławie

PRAGA (PAP). W Bratysławie rozpocznie się w poniedziałek proces przeciwko b. „prezydentowi" marionetkowego państwa słowackiego Józefowi Tiso.

Tiso, oskarżony jest o zdradę, współpracę z Niemcami, wypowiedzenie wojny Zw. Radzieckiemu i W. Brytanii oraz o cały szereg przestępstw wojennych.

ZNACZENIE UMOWY O JEDNOŚCI DZIAŁANIA

Różne drogi rozwojowe Polski i ZSRR

Przemówienie tow. Wiesława na zebraniu aktywu PPS i PPR

Zawarcie umowy o jedności działania i współpracy między Polską Partią Socjalistyczną i Polską Partią Robotniczą zaliczyć należy do wydarzeń politycznych wielkiej miary i wielkiego znaczenia. Umowa przesądza zwycięstwo demokracji polskiej na froncie walki wewnętrznej, jako też utrwalenia tej drogi rozwojowej, na jaką Polska weszła po wyzwoleniu i odzyskaniu niepodległości.

Wagę i znaczenie zawartej umowy należy mierzyć i określać wagą i znaczeniem PPR i PPS w życiu odrodzonej Polski. I my zdajemy sobie sprawę i cały naród polski widzi, że obydwie te partie odgrywają decydującą rolę w kształtowaniu się nowej rzeczywistości polskiej, że jesteśmy główną siłą polityczną w kraju. Rozwój dziejowy postawił nas na czele demokracji polskiej, a demokrację na czele narodu. Na nas spada główny ciężar odpowiedzialności za całość pracy państwowej. W tym świetle należy rozpatrywać i oceniać zawartą umowę. Nie może być ona uważaną za akt, którego znaczenie sprowadza się tylko do wewnętrznych spraw obydwu partii, gdyż umowa ta zaważy na dalszym rozwoju i kształtowaniu się stosunków w Polsce. W partyjnych ramach umowy mieszczą się w gruncie rzeczy zagadnienia ogólno-narodowe, tak, jak polityka wewnętrzno-partyjna obydwu partii ma znaczenie ogólno-narodowe.

Po co umowa?

Możnaby postawić sobie pytanie, dla czego zaistniała potrzeba zawarcia pisemnej umowy o jedności działania i współpracy obydwu partii? Dotychczas przecież obydwie partie współpracowały ze sobą bez takiej umowy. Niektórzy towarzysze z PPS często określali współpracę obydwu partii porównaniem do związku małżeńskiego, jaki zawarły z sobą PPS i PPR. Gdyby pójść śladem ich żartobliwego określenia, to można powiedzieć, że rzeczywiście obydwie partie zawarły ze sobą taki związek małżeński, tylko, że dotychczas żyły ze sobą „na wiarę". Nie dokonały bowiem ceremoniału aktu ślubnego, który — jak powszechnie wiadomo — posiada znaczenie nie tylko ceremonialne, lecz w sposób prawny porządkuje wzajemne stosunki między stronami. Otóż i nasze peperowsko-pepesowskie małżeństwo, które dotychczas nie było formalnie ulegalizowane, postanowiło uporządkować swoje stosunki i połączyć się formalnym aktem ślubnym w postaci pisemnej umowy, obowiązującej obydwie strony. Wiadomo bowiem, że małżeństwo bez ślubu nie sprzyja jego trwałości. My zaś pragniemy by związek nasz, wyrażający się w jedności działania i ścisłej współpracy obydwu partii był jak najtrwalszy. Dlatego też, zawierając umowę, nie określiliśmy terminu jej trwania, podobnie jak w akcie ślubnym nie określa się czasokresu jego ważności.

Pozostawiając jednak na uboczu to żartobliwo-porównawcze uzasadnienie potrzeby zawarcia umowy między obydwoma partiami, pragnę w tej sprawie przedstawić punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej. Aby nie było nieporozumień, czuję się w obowiązku zaznaczyć, że — jak mogliśmy się przekonać — przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej podeszli do tego zagadnienia w zasadzie tak samo, jak i my.

Rozbicie i jedność

Aby należycie ocenić wagę i znaczenie zawartej umowy, musimy sobie uświadomić dwa fakty, dotyczące ruchu robotniczego. Pierwszy — to rozbicie tego ruchu w przeszłości, drugi — nieodzowna potrzeba i konieczność jedności działania Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej w dobie obecnej. Nie poruszając przyczyn dawnego rozbicia klasy robotniczej, chcę stwierdzić, że pozostałości tego rozbicia ciążą jeszcze po dzień dzisiejszy. Zasadnicze spory przeszłości rozwiązała historia. Każdy, kto umie myśleć i pragnie się uczyć na własnych błędach, każdy, kto posiada wielką i cenną zaletę samokrytyki, stwierdzić musi, że Polska Partia Robotnicza znajdzie w przeszłości Polskiej Partii Socjalistycznej piękne bojowe tradycje, tak samo, jak Polska Partia Socjalistyczna znajdzie w poprzednikach naszej partii, w przeszłości dawnej Komunistycznej Partii Polski nie mniej piękne tradycje walki. Idzie o to, aby ze wspólnych dobrych i pożytecznych tradycji obydwie partie wzięły wszystko, co tylko wziąć można, i aby nie sięgały nigdy do tego, co w świetle doświadczenia historii okazało się szkodliwe. Dla ruchów społecznych, dla partii politycznych, nie ma bowiem lepszego nauczyciela od historii. Jeśli działacz robotniczy probuje tego nauczyciela lekceważyć i nie słuchać jego głosu, przynosi tylko szkodę sobie i sprawie którą reprezentuje.

Obydwie partie wykazały na praktyce, że nauka historii nie przeszła obok nich, że ze wspólnych błędów przeszłości wyciągnęły wiele słusznych wniosków. Inaczej nie byłoby ani reformy rolnej, ani unarodowienia przemysłu, ani władzy państwowej w rękach demokracji. Trzeba jednak wiedzieć, że nie wszystko, co było w przeszłości szkodliwe dla ruchu robotniczego, zostało już dzisiaj całkowicie zaniechane. Na praktyce jednolitego frontu i jedności działania obydwu partii, ciążą jeszcze resztki starych tradycji rozbicia klasy robotniczej, ciąży niezwalczona do końca ideologia która to rozbicie spowodowała. A sytuacja, w jakiej się znajdujemy, wymaga, aby współpraca obydwu partii i jednolity front klasy robotniczej nie posiadały żadnych rysów. Że takie rysy pojawiły się w ostatnim czasie, wiedzą nie tylko członkowie obydwu partii, lecz zauważył je natychmiast wróg, który usilnie pracował, aby rysy te wytworzyć i powiększyć. Wrogowie nasi już się nawet publicznie cieszyli, uważając, że nadchodzi godzina, kiedy będą mogli zburzyć to wszystko, co pracą naszych partii zostało zbudowane.

Przeliczyli się jednak. Kierownictwa obydwu partii mając zawsze przed oczami doświadczenia historyczne i w pełni zdając sobie sprawę, że jakiekolwiek rozluźnienie współpracy wzajemnej może mieć tylko szkodliwe następstwa, postanowiły zlikwidować wszystkie drobne spory między sobą i zacieśnić współpracę wzajemną. Wyrazem tego stała się umowa. Pierwsze główne znaczenie zawartej umowy polega na tym, że jest ona wielkim krokiem naprzód na drodze przezwyciężania i całkowitej likwidacji resztek starych i szkodliwych tradycji rozbicia ruchu robotniczego. Umowa zacieśnia jedność działania i solidarną współpracę obydwu partii, co posiada decydujące znaczenie dla zwycięskiego rozwiązywania wszystkich aktualnych zagadnień i trudności, oraz ułatwia pokojowy, ewolucyjny rozwój Polski w duchu zasad programowych, wyznawanych przez obydwie partie.

Nie dążymy do dyktatury

Niektórzy ludzie powtarzają w kółko, że Polska Partia Robotnicza dąży do dyktatury proletariatu i że chciałaby dojść do socjalizmu w Polsce właśnie tymi samymi drogami, jakimi doszedł Związek Radziecki. Nie trzeba uzasadniać, że ci, którzy tak twierdzą, czynią tak nie tylko dlatego, że nie znają w ogóle marksizmu, że nie umieją wyciągać wniosków z różnicy epok historycznych i z konkretnych sytuacji historycznych, ale przedewszystkim dlatego, aby fałszować fakty polityczne i ułatwić sobie walkę z naszą partią.

Ponieważ zagadnienie to nie było dotychczas szerzej omawiane publicznie przez naszą partię oraz z uwagi na jego znaczenie dla zacieśnienia jedności działania obydwu naszych partii, uważam za wskazane oświetlić je dzisiaj z punktu widzenia partii, które reprezentuję. Chciałbym przede wszystkim zwrócić waszą uwagę na trzy podstawowe różnice, widoczne zresztą dla wszystkich, które cechują drogi rozwojowe Związku Radzieckiego i Polski.

Pierwsza różnica polega na tym, że zmiany społeczno-polityczne dokonane zostały w Rosji na drodze krwawej rewolucji, a u nas w sposób pokojowy. Druga różnica wyraża się w tym, że Związek Radziecki musiał przejść przez etap dyktatury proletariatu, a u nas etapu takiego nie ma i można go uniknąć. Różnica trzecia, charakteryzująca odmienność dróg rozwojowych obydwu krajów polega na tym, że władza w Związku Radzieckim sprawowana jest przez Rady Delegatów, czyli Sowiety, które łączą funkcje ustawodawcze z wykonawczymi i są formą rządów socjalistycznych. U nas natomiast funkcje ustawodawcze i wykonawcze są rozdzielone i władza państwowa oparta jest na demokracji parlamentarnej.

Nie byłoby nic bardziej fałszywego od mniemania, że różnice te powstały z subiektywnej woli poszczególnych ludzi w Polsce i Związku Radzieckim lub wynikły z linii politycznej partii, jakie działają w Polsce i Związku Radzieckim. O zasadniczych różnicach dróg rozwojowych Polski i Rosji zadecydował wewnętrzny i zewnętrzny układ sił klasowych, jaki miał miejsce w okresie rewolucji rosyjskiej i jaki istnieje obecnie, względnie istniał w okresie obejmowania władzy w Polsce przez obóz demokratyczny.

Pokojowe obalenie reakcji

Wszystkie te elementy które w 1917 roku stanowiły siłę caratu rosyjskiego i mogły być złamane tylko przez krwawą rewolucję, przedstawiały się zupełnie inaczej w Polsce w 1944 roku. Klasa robotnicza i masy pracujące Polski nie musiały stosować gwałtownych środków dla obalenia obszarników i wielkich kapitalistów, gdyż byli oni słabi, politycznie skompromitowani i izolowani, to też można ich było usunąć inną drogą.

Tak więc pierwszą przyczyną, która umożliwiła pokojowe obalenie reakcji w Polsce, było rozbicie reakcyjnego aparatu państwowego w Polsce w wyniku katastrofy wrześniowej i całkowita iluzoryczność aparatu delegatury londyńskiej w kraju. W momencie wyzwalania ziem polskich władza państwowa leżała po prostu na ulicy. Podniosła ją demokracja, gdyż okazała się silniejsza od reakcji. Prócz tej pierwszej przyczyny były jeszcze i dalsze.

Bardzo duża część reakcji skompromitowała się w oczach narodu klęską wrześniową Polski, jak również antysowiecką polityką, uprawianą przez rządy emigracyjne. Wielu uciekło z Polski wraz z Niemcami, lub później, aby na emigracji organizować i przygotowywać siły do walki z demokracją w kraju. Wszystko to również wpłynęło na osłabienie reakcji, co umożliwiło pokojowe przeobrażenie naszych stosunków społeczno-politycznych.

Następnym czynnikiem, który ułatwił nam przejęcie władzy, była bezwładność kapitału zagranicznego w Polsce. Kapitał niemiecki w ogóle nie mógł wchodzić w grę gdyż został w wyniku swej klęski wyrugowany, a cały naród pałał nienawiścią do Niemców. Kapitał obcy innego pochodzenia został faktycznie przejęty przez Niemców, co również sparaliżowało jego siłę i nie pozwoliło mu odegrać żadnej samodzielnej roli. Poza tym całe wstecznictwo, pod wpływem klęski hitleryzmu i zwycięstw Armii Radzieckiej, przepojone było strachem i niezdolne do skutecznej walki z demokracją.

Wreszcie obóz demokratyczny doszedł do władzy na fali walki narodowo-wyzwoleńczej. Reakcja podporządkowała walkę z okupantem swoim dążeniom zdobycia władzy w kraju. Ponieważ bieg wydarzeń wojennych nie rozwijał się zgodnie z jej interesami, nie stwarzał dla niej pomyślnych perspektyw dla przyjęcia władzy w momencie wyzwolenia kraju, gdyż wszystko wskazywało na to, że ziemię polską wyzwoli Czerwona Armia, reakcja przeciwna była walce zbrojnej z Niemcami. I gdy jej hasłem naczelnym było wezwanie do stania z bronią u nogi — to hasłem demokracji była walka zbrojna z okupantem. Stanowisko reakcji w sprawie walki narodowo-wyzwoleńczej, skompromitowało ją w oczach narodu polskiego i w demokratycznej opinii świata.

Szansa historyczna

Wszystkie te okoliczności złożyły się na powstanie szansy historycznej, która umożliwiła odsunięcie reakcji od władzy w sposób pokojowy i przeprowadzenie przez demokrację wielkich reform społecznych bez przelewu krwi, bez rewolucji i wojny domowej. Takiej szansy historycznej nie miały masy ludowe w Rosji w momencie zdobywania władzy. Dlatego tam nieunikniona była rewolucja dla obalenia caratu. U nas natomiast mogło się dokonać obalenie reakcji drogą pokojową.

Z tego samego układu sił klasowych, który spowodował rewolucję listopadową w Rosji, wynika tam również konieczność dyktatury proletariatu dla zwycięskiego przeprowadzenia rewolucji. Związek Radziecki musiał pójść drogą dyktatury proletariatu przede wszystkim z powodu kontrrewolucji obszarników, kapitalistów i różnych bogaczy w mieście i na wsi, popartej przez interwencję zbrojną państw kapitalistycznych.

5 przesłanek

My założyliśmy, że w warunkach polskich można uniknąć dyktatury proletariatu, jako formy rządzenia. Założenia nasze opieramy na następujących przesłankach:

1) Demokracja polska zdobyła władzę również w czasie wojny, lecz jest zasadnicza różnica między naszą sytuacją, a sytuacją, w jakiej znajdowała się Rosja po rewolucji listopadowej. My objęliśmy władzę, nie stosując wobec reakcji przemocy rewolucji. Słabość reakcji pozwoliła nam zastosować demokratyczne metody sprawowania władzy. Naszą siłą było to, że objęliśmy władzę pod hasłem wyzwolenia kraju spod niemieckiej okupacji i że hasło to zrealizowaliśmy.

2) My, obejmując władzę w lipcu 1944 r., mieliśmy pewność zwycięstwa nad Niemcami. Klasa robotnicza, zdobywając władzę w Rosji w 1917 r. zastała ją w obliczu katastrofy wojennej i groźby zniewolenia swego kraju przez imperializm światowy, z którym sprzymierzyły się siły rodzimej reakcji.

3) My, obejmując władzę, spotkaliśmy się tylko z bojkotem światowej reakcji, która nie uznawała początkowo rządów demokratycznych w Odrodzonej Polsce. Walkę z nami ograniczono jednak do popierania i wspomagania działalności polskich reakcyjnych grup dywersyjnych.

4) My, obejmując władzę spotkaliśmy się również z wielkimi trudnościami gospodarczymi, które odczuwamy po dzień dzisiejszy. Lecz nasze trudności, nasze braki aprowizacyjne są o wiele mniejsze i możemy je o wiele łatwiej pokonywać, między innymi dlatego, że Związek Radziecki udziela nam pomocy.

5) Zachodzi również i ta okoliczność, że Związek Radziecki mógł zbudować potężny przemysł tylko kosztem wielkich ciężarów, nakładanych na społeczeństwo, że w ścisłym związku z industrializacją kraju stanęło przed nim zagadnienie skolektywizowania gospodarstw rolnych. My natomiast, znajdujemy się w sytuacji o wiele lepszej. Niezależnie od możliwości otrzymania kredytów zagranicznych, odbudowę i rozbudowę naszego przemysłu, możemy przeprowadzić przy mniejszych obciążeniach społeczeństwa. Umożliwia nam to fakt, że aktualny potencjał produkcyjny naszego przemysłu jest proporcjonalnie do ludności o wiele wyższy, aniżeli potencjał produkcyjny Rosji przed realizację jej pięciolatek. Tak samo nie ma u nas najmniejszej potrzeby wstępować w ślady sowieckiej gospodarki rolnej. Odrzuciliśmy kolektywizację, gdyż w polskich warunkach byłaby szkodliwa gospodarczo i politycznie.

Własna droga rozwoju

Wybraliśmy własną, polską drogę rozwoju, którą nazwaliśmy drogą demokracji ludowej. Na tej drodze i w tych warunkach dyktatura klasy robotniczej a tym mniej dyktatura jednej partii nie jest ani konieczna, ani celowa. Uważamy, że władza w kraju winna być sprawowana przez wachlarz wszystkich partji demokratycznych, ściśle i zgodnie współpracujących ze sobą. To stanowisko nasze wypływa z charakteru ustroju społeczno-politycznego Polski. Nasza demokracja oraz zbudowany przez nas i utrwalany ustrój społeczny są bez precedensu historycznego. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że zdają one egzamin z wynikiem dobrym.

Nie jesteśmy krajem o typowym ustroju kapitalistycznym, gdyż podstawowe gałęzie produkcji przemysłowej oraz banki i transport zostały unarodowione. Nie jesteśmy krajem o ustroju socjalistycznym, gdyż nie uspołeczniony sektor produkcji zajmuje bardzo poważne miejsce w naszej gospodarce narodowej. Uznaliśmy potrzebę i pożyteczność indywidualnej inicjatywy i nieuspołecznionych form produkcji na określonym odcinku produkcji przemysłowej, odrzuciliśmy całkowicie kolektywizację gospodarki rolnej. Stworzyliśmy jednak warunki, dające nam możliwość regulowania nieuspołecznionego odcinka produkcji przemysłowej według potrzeb ogólno-narodowej gospodarki.

Typ naszej demokracji nie jest podobny do tradycyjnych demokracji istniejących w innych państwach, nawet tych, które rządzone są przez parlamentarną większość socjalistyczną. Naszą, ludową demokrację odróżniają, a raczej wyróżniają od demokracji, istniejących na Zachodzie takie np. fakty: — naszej demokracji potrzeba było b. krótkiego czasu na wywłaszczenie obszarników i unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, podczas gdy demokracje zachodnie, będąc u steru władzy przystępują bardzo nieśmiało do reform społecznych. Toteż przy systemach demokratycznych państw zachodnich, rządzą faktycznie wielcy kapitaliści i bankierzy, a conajmniej odgrywają decydującą rolę przy współrządzeniu krajem, natomiast przy naszym systemie demokratycznym jest to niemożliwe.

Nasza demokracja nie jest również podobna do demokracji sowieckiej, tak, jak nie jest podobny nasz ustrój społeczny do ustroju sowieckiego.

Nasza demokracja posiada wiele elementów demokracji socjalistycznej, jak również wiele elementów demokracji liberalno-burżuazyjnej, podobnie, jak nasz ustrój gospodarczy posiada wiele cech gospodarki socjalistycznej, oraz kapitalistycznej. Typ naszej demokracji nazwaliśmy terminem demokracji ludowej i nasz ustrój społeczny określiliśmy, jako ustrój ludowo-demokratyczny.

Uzgodnione cele i środki

To stanowisko Polskiej Partii Robotniczej odnośnie zagadnień ustrojowych i dróg rozwojowych Polski umożliwiło nam porozumienie się z Polską Partią Socjalistyczną i zawarcie umowy o jedności działania i współpracy między obydwiema partiami. Jest bowiem jasne, że obydwie partie mogą szczerze współpracować między sobą i działać jednolicie tylko wówczas, jeśli potrafią uzgodnić cele, do jakich zdążają oraz środki przy pomocy których pragną te cele osiągać.

Jedność działania obydwu naszych partii i koordynacja działalności wszystkich partii demokratycznych we wspólnym froncie demokratycznym konieczne są przede wszystkim dla złamania oporu reakcji. Jeśli założyliśmy możliwość polskiej drogi rozwojowej wolnej od gwałtownych wstrząsów rewolucyjnych, nie oznacza to bynajmniej, że rozwój i postęp odbywać się mogą bez walki w ogóle. Historia rozwoju innych narodów i nasze własne przeszło dwuletnie doświadczenie wykazują, że jest to niemożliwe. Reakcja nigdy nie poddaje się dobrowolnie, nigdy bez walki nie ustępuje ze swoich pozycji, prowadzi ona i prowadzić będzie walkę o odbicie utraconych pozycji, dopóki tylko starczy jej sił. Ta walka między demokracją a reakcją trwa u nas bez przerwy od czasu odrodzenia Polski.

Reakcja działa

Przeciwko blokowi demokratycznemu stanął front tych, którzy dążą do przywrócenia dawnego ustroju, obejmujący faszystowskie skrzydło reprezentowane przez WIN, NSZ i inne grupy podziemne oraz legalne przedłużenie podziemia w postaci PSL. Cały ten front faszystowsko-reakcyjny popierany jest przez reakcję zagraniczną, a zwłaszcza anglosaską, i to jest głównym źródłem jego siły. Ani podziemne grupy faszystowskie, ani legalnie działająca opozycja destrukcyjna nie wysunęły żadnego programu pozytywnego, gdyż mieć go nie mogą. Ich program — to negacja wszystkiego, co w Polsce istnieje, to nadzieja na trzecią wojnę światową, która ma im przywrócić władzę i majątki.

Zatrutą bronią, powszechnie stosowaną przez propagandę faszystowską wśród narodu, jest wygrywanie starych, zaszczepionych przez reżim przedwrześniowy i niezwalczonych do tychczas całkowicie tradycji antysowieckich. Na bazie tych nieszczęsnych i szkodliwych tradycji kultywuje reakcja swoją propagandę, wmawiając w naród, iż niepodległość Polski ma być rzekomo zagrożona przez Związek Radziecki, lub, że jej w ogóle nie ma. Propaganda ta ma zasłonić zbrodniczą i szpiegowską działalność faszystowskiego podziemia nimbem patriotyzmu i rzekomego dążenia do wolności.

Umowa o jedności działania Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej wzmacnia siły całego bloku demokratycznego w walce z reakcją. Drugie główne znaczenie tej umowy polega na tym, że przekreśla ona nadzieje reakcji na osłabienie bloku demokratycznego, na wyizolowanie Polskiej Partii Robotniczej. Szeregi całego frontu demokratycznego zostały tą umową wzmocnione i ubojowione.

Przed wyborami

Zacieśnienie współpracy między PPS i PPR, wzmożenie zwartości frontu demokratycznego posiada szczególnie korzystną wymowę wobec zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego. W walce wyborczej mamy do pokonania i musimy pokonać z jednej strony terror faszystowskiego podziemia i z drugiej strony, popierane przez to podziemie PSL.

Całemu narodowi znane są próby i dążenia zblokowanych stronnictw demokratycznych, a zwłaszcza obydwóch naszych partii, zmierzające do oderwania PSL od frontu reakcyjnego. Na przestrzeni prawie całego roku robiliśmy starania o zawarcie słusznego i zdrowego dla rozwoju Polski kompromisu wyborczego z PSL. Wszystkie nasze propozycje zostały odrzucone. Zamiast współpracy z blokiem demokratycznym i walki z reakcją PSL wybrało walkę z blokiem demokratycznym i współpracę z reakcją.

Blok wyborczy partyj demokratycznych będzie uważał za zupełnie uzasadnione bezwzględne zwalczanie PSL w akcji wyborczej. Jesteśmy przekonani, że w przyszłym rządzie, wyłonionym po wyborach, nie będą zasiadali przedstawiciele obcych i wrogich Polsce interesów. Jednak zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo. Trzeba o nie walczyć, trzeba je zdobyć. Do walki o zwycięstwo wyborcze wzywamy wszystkich demokratów, a zwłaszcza członków partii demokratycznych. Obie nasze partie przez zawarcie umowy o jedności działania i współpracy wzajemnej dały dowód swego zrozumienia, że zwycięstwo nie przychodzi samo.

Trzecie główne i podstawowe znaczenie umowy zawartej między Polską Partią Socjalistyczną a Polską Partią Robotniczą polega na tym, że obie partie postanowiły zjednoczyć wszystkie swe siły dla osiągnięcia zwycięstwa przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Setki tysięcy członków naszych partyj, aktywizowanych do akcji wyborczej wraz z setkami tysięcy członków pozostałych partyj bloku mogą pociągnąć za sobą olbrzymią większość narodu, jeśli będą działać zgodnie i jednolicie.

Wielkie zadania

Stoją przed nami wielkie zadania. Do wielkich zadań należy bezsprzecznie zwycięskie przeprowadzenie wyborów. Lecz nie jest to największe i najtrudniejsze zadanie. Większym nad osiągnięciem zwycięstwa wyborczego jest zadanie odbudowy kraju, zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, wykonanie 3-letniego planu gospodarczego. Zwycięstwo wyborcze ułatwi nam zaś tylko wykonanie tych drugich zadań. Dlatego i z tej przyczyny musimy o nie walczyć. Umowa o jedności działania obydwu partii mieć będzie również wielkie znaczenie dla zwycięskiego przeprowadzenia naszych gospodarczych zadań. Tak więc i z tego punktu widzenia umowa posiada bardzo dodatnie znaczenie.

W ten sposób możnaby najogólniej scharakteryzować przyczyny, dla których obydwie partie zawarły między sobą umowę oraz znaczenie tej umowy. Jest ona wyrazem najlepszej woli i szczerych chęci kierownictw obydwu partyj zlikwidowania źródeł, z których wypływały, względnie mogły wypływać różne drobne spory wzajemne.

Ale umowa o jedności działania nie może zastąpić faktycznej jedności działania obu partyj. Stwarza one tylko podstawy do takiej jedności działania. Jest ona sama w sobie ważnym aktem politycznym, który otworzył szeroko wrota dla ścisłego współdziałania obu partii. Ścisła współpraca będzie wówczas, jeśli w te wrota otwarte umową w ślad za kierownictwem centralnym obu partyj, wejdzie blisko milion peperowców i pepesowców. Umowę należy wprowadzić w życie na praktyce. Trzeba ją wykonywać w codziennej pracy i walce.

Wśród klasy robotniczej, w środowisku o jednolitym obliczu i jednolitych interesach klasowych działają jeszcze dwie partie robotnicze — Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna. Ten fakt świadczy o tym, że w jednorodnym środowisku klasowym istnieją pewne różnice ideologiczne, różne — choć może niezbyt oddalone od siebie — punkty widzenia na takie czy inne zagadnienia społeczne. Taki jest stan faktyczny na dzień dzisiejszy. Kierownictwa obu partyj nie pominęły w umowie i tego zagadnienia. Poprzez coraz ściślejszą współpracę i ideowe zbliżenie obie partie zmierzają do osiągnięcia pełnej jedności organicznej — napisały w umowie kierownictwa obu partyj. Ta sprawa postawiona została nie na dziś, ale na jutro. Główne zadanie na dzisiaj ,to współpraca od góry do dołu. Naszym hasłem powinno być: — podejmujemy wszystko, co nas łączy, i odrzucamy wszystko, co nas jeszcze dzieli.

Wytwórzmy we wszystkich ogniwach atmosferę wzajemnej życzliwości, wzajemnego zrozumienia i współpracy, zewrzyjmy wspólne szeregi w walce o rozgromienie reakcji, a staniemy się siłą niezwyciężoną. Nic tak nie zbliża, jak braterstwo w walce.

W imieniu Komitetu Centralnego pragnę złożyć oświadczenie, że Polska Partia Robotnicza dołoży wszystkich swoich sił, aby jak najwierniej przestrzegać litery i ducha zawartej umowy.

W dniach 4 i 5 grudnia b.r.

to jest w najbliższą środę i czwartek odbędzie się posiedzenie

Rady Naczelnej PPS

Obrady odbywać się będą w gmachu CKW PPS ul. Daszyńskiego 18

Na porządku dziennym

1) Sprawozdanie polityczne CKW PPS. 2) Sytuacja gospodarcza (Plan Odbudowy Gospodarczej — Walka z drożyzną). 3) Zatwierdzenie kandydatów na posłów do sejmu konstytucyjnego. 4) Sprawy organizacyjne. 5, Sprawy różne.

Początek w środę 4 grudnia – godz. 10 rano

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polonia mistrzem Polski w r. 1946

Po emocjonującej walce warszawianie wygrali 3:2 (2:1)

Zwycięzców publiczność na rękach zniosła do szatni

Ciężka, pełna emocji i niespodzianek batalia o tytuł pierwszego powojennego mistrza Polski w piłce nożnej, której wynik do ostatniej chwili trzymał w naprężeniu setki tysięcy sportowców w całej Polsce została rozstrzygnięta. Po raz pierwszy w dziejach sportu piłkarskiego w stolicy mistrzostwo Polski na rok 1946 zdobyła drużyna warszawska.

Tytuł mistrza Polski przypadł młodemu zespołowi Polonii. To co się nie udało przed 20-tu laty poprzednikom obecnej Polonii, którzy przegrali w ostatniej decydującej bitwie z Pogonią lwowską, to udało się wczoraj obecnej drużynie Polonii, która utraciła swoje boisko i zmuszona była odbyć ciężką drogę do mistrzostwa, tułając się po obcych boiskach i nie mając możności swobodnego dysponowania terminami na urządzanie imprez i przeprowadzanie treningów. Tym większa jest zasługa nowokreowanego mistrza, iż mimo tak wielkich trudności, zdobył dla stolicy mistrzowski tytuł i tym samym postawił footbal stołeczny na wyżyny, na jakie dotąd nie mógł się wspiąć. Sportowe społeczeństwo Warszawy wyraża Polonii uznanie i podziękowanie za to osiągnięcie.

Wczorajsze zawody miały doskonałą podbudowę propagandową. Od szeregu tygodni na łamach całej prasy sportowej i codziennej rozbrzmiewało pytanie: kto zostanie mistrzem Polski? A w ostatnim tygodniu całe szpalty cennego miejsca w prasie poświęcono meczowi AKS — Polonia. Nic dziwnego, że bombardowanie opinii publicznej wczorajszym meczem dało wielki rezonans, albowiem na Stadionie Wojska Polskiego zebrało się mimo niesprzyjającej pogody blisko 25.000 widzów, którzy mieli okazję śledzenia jednego z najbardziej emocjonujących meczów tegorocznego sezonu. Prócz publiczności warszawskiej, wśród której widzieliśmy ludzi przybyłych na boisko z kocami, zjechali do Warszawy w pokaźnej liczbie kibice śląscy. Drużyna śląska po ostatnim wysokim zwycięstwie nad ŁKS podniesiona na duchu, przybyła do Warszawy w doskonałym nastroju, z wiarą w zwycięstwo. Wiary tej ślązacy nie utracili nawet po pierwszej części gry przy stanie 2:1 dla Polonii i podczas przerwy w szatni zapowiadali, że mecz wygrają na pewno w stosunku 5:3.

SKŁAD DRUŻYN

Kolportowane wieści o niedyspozycji kilku zawodników Polonii okazały się na szczęście fałszywe, gdyż Polonia stanęła do zawodów w swoim pełnym i normalnym składzie a mianowicie: Borucz (Sosnowski), Szczepaniak — Gerwatowski, Wołosz — Brzozowski — Fronczak, Przepiórka — Woźniak — Świcarz — Szularz — Ochmański.

Skład AKS-u był następujący: Przywięda, Michalski — Szałon, Gajdzik — Piec II — Andrzejewski, Barański — Pytel — Spodzieja — Piątek i Kulik. Przed rozpoczęciem zawodów po przywitaniu drużyny gości odbyła się mała uroczystość wręczenia przez zarząd Polonii upominków zasłużonym graczom Świcarzowi, Szularzowi oraz Przepiórce.

WOŹNIAK STRZELA...

Wśród olbrzymiego naprężenia widowni na gwizdek sędziego grę rozpoczął AKS i po chwili Borucz po raz pierwszy łapie niegroźny strzał napastników AKS-u. Już w 3-ciej min. gry Polonia przejmuje inicjatywę i opanowuje boisko przeciwnika i Szularz oddaje pierwszy silny strzał. Przywięda wypuścił piłkę z rąk, Szularz dobiegł, ale skierował piłkę w aut. Rozpoczyna się piękna, koncertowa gra obu drużyn z wyraźną przewagą Polonii, która inicjuje szereg groźnych napadów. AKS rewanżuje się wypadami, ale doskonale grająca obrona nie dopuszcza do strzałów. W siódmej minucie lewoskrzydłowy Barański słabo kryty, przebija się pod bramkę, ale do strzału nie dochodzi. W minutę później piłka znajduje się pod bramką AKS-u i Woźniak z kilku metrów oddaje silny strzał, który trafia w poprzeczkę. Pierwsza pewna szansa Polonii stracona. W dwunastej minucie znowu atak Polonii i Woźniak z podania Szularza z kilku metrów strzela bramkę. Drużyna AKS-u protestuje, twierdząc, że Woźniak w chwili oddania strzału znajdował się na pozycji „spalonej".

DO POŁOWY 2 : 1

Sędzia protestu nie uwzględnia i AKS rozpoczyna na nowo grę. Raz po raz Polonia inicjuje ataki na bramkę i napastnicy strzelają z każdej pozycji. W 17-ej minucie Świcarz po pięknej akcji strzela ponad poprzeczkę, a w minuty później strzela wprost w ręce bramkarzowi. Dopiero w 22-ej minucie Polonia podwyższa wynik przez Świcarza, który silnym górnym strzałem lokuje piłkę w siatce. Przewaga Polonii jest coraz większa i w tym okresie Borucz jest bezrobotny. Polonia ma znowu okazję do podwyższenia wyniku bombardując wprost w bramkę AKS-u. Przywięda broni przytomnie, wykazując dobrą klasę. W ciągu dalszych kilku minut AKS jest przy głosie. W 30-ej minucie prawoskrzydłowy Kulik przerwał kordon obrony Polonii i znalazł się sam vis a vis bramkarza. W zdenerwowaniu spudłował. W chwilę później Pytel również przebija się przez obronę Polonii oddaje piłkę Barańskiemu, którego strzał poszedł również w aut. Dalej toczy się gra na obu polach z lekką przewagą Polonii. Obrona AKS a w szczególności Michalski gra w tym okresie bardzo dobrze. W 43-ej minucie atak AKS-u znalazł się na polu przedbramkowym przeciwnika i po kombinacji Spodzieja — Barański, Spodzieja znajduje lukę w obronie Polonii i ładnym niskim strzałem w róg strzela pierwszą bramkę dla AKS-u. Pierwsza część gry kończy się wynikiem 2:1 dla Polonii.

AKS DĄŻY DO WYRÓWNANIA

Podczas, gdy pierwsza połowa gry stała na wysokim poziomie, prowadzona była przez obie drużyny fair i dała widzom wiele zadowolenia, to druga część prowadzona wybitnie nerwowo obfitowała w mnóstwo fauli i incydentów. AKS dąży do wyrównania. W 7-ej minucie Pytel dopuszcza się słownej obrazy sędziego, który wydala go z boiska. AKS gra w dziesiątkę i coraz częściej gości na polu Polonii. W 15-ej minucie Borucz łapie zdośrodkowaną piłkę nakrywką i leżąc na ziemi zostaje poważnie kontuzjowany przez napastnika AKS-u w głowę. Rannego wynoszą z boiska, a w bramce staje Sosnowski. Gra staje się coraz bardziej ostra i w 20-ej min. znowu Barański w czasie ataku na bramkarza doznaje kontuzji w nogę i schodzi z boiska, by wrócić po 10 minutach. Polonia w tym okresie rzadziej atakuje, ale w 24-ej minucie Świcarz po przejściu dwóch przeciwników z kilkunastu metrów zdobywa trzecią bramkę dla Polonii. AKS jeszcze nie traci nadziei na wyrównanie i atakuje z furią. W 35-ej minucie następuje przebój Polonii i Świcarz który wczoraj oddawał mnóstwo strzałów i tym razem strzela, ale bramkarz strzał łapie. Do końca gry przewagę ma AKS, który atakuje bezskutecznie.

SAMOBÓJCZA BRAMKA

W 41-ej minucie następują dwa z rzędu rogi dla AKS-u. Po drugim rogu Sosnowski piąstkuje, ale w przeciwnym kierunku, a mianowicie wprost do siatki. Jest 3:2 dla Polonii. Teraz znowu zrywa się atak Polonii, piłka przechodzi z nogi do nogi, z pola na pole i gwizdek sędziego kończy ten „historyczny" dla Warszawy mecz piłkarski. Nie pomagają kordony wojska i milicji, rozentuzjazmowana publiczność wpada na boisko wznosząc okrzyki na cześć mistrza Polski, po czym wszystkich graczy Polonii znosi na rękach do szatni.

Polonia odniosła wczoraj zasłużone zwycięstwo. Była bezsprzecznie lepsza od AKS-u we wszystkich liniach i potwierdziła, że zwycięstwo w Chorzowie nie było dziełem przypadku.

Gra dla obu drużyn była trudna ze względu na ciężkie i grząskie boisko. Jak jednak przewidywaliśmy, błoto wyszło na dobre Polonii, która dostosowała się do terenu. Poza tym należy jeszcze podkreślić, że Polonia do końca gry grała ofensywnie i nie popełniła błędu Warty, która chcąc utrzymać punkty, cofnęła się do defensywy i w rezultacie omal meczu nie przegrała.

W Polonii na specjalną pochwałę zasłużyli: trio obronne z Boruczem, Brzozowski, Fronczak oraz środkowa trójka napadu. Słabiej wypadł Wołosz i oba skrzydła. W drużynie pokonanych na pochwałę zasługują: Przywięda w bramce, Michalski w obronie, Piec II w pomocy oraz Barański i Spodzieja w napadzie.

Sędzia ob. Maślak z Poznania — słaby. Wydał szereg mylnych orzeczeń.

Ltn.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Polski

Po wczorajszym meczu zwycięskim Polonii z AKS-em, tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1) Polonia	9	18:12
2) Warta	6	16:17
3) AKS	5	17:11
4) ŁKS	4	16:17

WŁOCHY — AUSTRIA 3:2 (2:1)

PARYŻ. W pierwszym międzypaństwowym meczu piłkarskim, rozegranym przez Włochy po wojnie, Włochy pokonały Austrię 3:2 (2:1).



Mistrz Polski Polonia (Warszawa) na przedostatnim meczu o mistrzostwo z Wartą.

Sugestie opinii sportowej odrzucone przez kapitana związkowego P.Z.B.

Kapitan związkowy P. Z. B. ustalił już ostatecznie skład polskiej drużyny pięściarskiej na mecz międzypaństwowy, który odbędzie się 15 grudnia w Sztokholmie. Skład reprezentacyjnej drużyny jest następujący: w wadze muszej Grzywocz (Śląsk), koguciej — Janowczyk (Poznań), piórkowej — Antkiewicz (Gdynia), lekkiej — Sowiński (Bydgoszcz), półśredniej — Olejnik (Łódź), średniej — Kolczyński (Warszawa), półciężkiej — Szymura (Poznań) i ciężkiej — Klimecki (Poznań). Wymienieni zawodnicy mają się stawić w dniu 1 grudnia w Poznaniu, a od poniedziałku rozpoczną trening, który będzie trwał do 10 grudnia.

Jak widzimy, kapitan związkowy nie uległ sugestiom głosów prasowych i wypowiedzi niektórych działaczy sportowych, mających zastrzeżenia co do pewnych pozycji w składzie reprezentacyjnej ósemki. Niezdecydował się również kapitan związkowy na przeprowadzenie pewnego rodzaju eliminacji pomiędzy lansowanymi kandydatami, a zawodnikami przez niego wyznaczonymi. Jak wiadomo, opinia sportowa ma zastrzeżenia co do wagi koguciej, lekkiej i ciężkiej i jest przekonana, że wybór kapitana związkowego zawodników w tych wagach jest błędny.

Jeszcze nie jest za późno, jeszcze można zorganizować walki między desygnowanymi zawodnikami a kandydatami opinii sportowe. Być może, że opinia sportowa jest w błędzie, a jedynie kapitan związkowy ma rację, ale może też być i odwrotnie. W każdym razie kapitan związkowy bierze na siebie wielką odpowiedzialność.

Ltn.

Światowe igrzyska kolejarzy odbędą się w 1947 r. w Pradze

W Salzburgu odbył się kongres Kolejarskich Organizacji Sportowych, w którym brali udział przedstawiciele Belgii, Danii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Włoch, Węgier i Austrii. Na kongresie tym zadecydowano, że pierwsza Olimpiada kolejarzy odbędzie się od 1-go do 7-go lipca 1949 r. w Pradze. Na ogrzyska te zostaną zaproszne związki sportowe kolejarzy z całego świata. Zimowe Igrzyska odbędą się we Francji w zimie 1948-49 r. Związek węgierski podjął się zorganizować piłkarskie mistrzostwa kolejowe Europy w roku 1947 i spodziewa się, że w mistrzostwach tych wezmą udział wszystkie państwa europejskie.

Spodzieja »królem strzelców«

W walkach finałowych o mistrzostwo Polski największą ilość bramek uzyskał Spodzieja (AKS) 8, następnie Świcarz (Polonia) 7, Szularz (Polonia) 6 i Podeszwa (Warta) — 5. „Królem strzelców" na rok 1946 został Spodzieja.

Ltn.

Zakończenie turnieju piłki ręcznej

Wczoraj po południu dobiegły końca rozgrywki w turnieju piłki ręcznej OMTUR.

Ostateczne wyniki dwudniowego turnieju są następujące:

Siatkówka męska: 1) OMTUR (Jelenia Góra), 2) OMTUR (Łódź), 3) Skra (Warszawa), 4) OMTUR (Ostrów Wlkp.).

Koszykówka męska: 1) OMTUR (Ostrów Wlkp.), 2) OMTUR (Gdańsk), 3) OMTUR (Łódź), 4) OMTUR (Łódź II).

Siatkówka kobieca: 1) OMTUR (Łódź), 2) Skra (Warszawa).

Na zakończenie turnieju wygłosili przemówienia do zawodników: tow. Załke i tow. Glinka, który dokonał rozdania nagród.

K.

Czy hokeiści będą przygotowani do udziału w mistrzostwach Europy?

Zbliżający się sezon hokejowy oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem przez miłośników tego pięknego i zdrowego sportu, a równocześnie z głębokim niepokojem o wyniki naszych drużyn, które mają zmierzyć się z drużynami zagranicznymi, a nawet złożyć wizytę w samej jaskini lwa hokejowego, t. j. w Pradze. Już raz na tym miejscu zabieraliśmy głos w sprawie planowanych wyjazdów hokeistów za granicę i nadal nasze negatywne stanowisko podtrzymujemy. Przekonanie o słuszności naszego stanowiska pogłębiło się po zapoznaniu się z ostatnimi głosami prasy sportowej codziennej oraz wypowiedziami miarodajnych czynników w sporcie hokejowym.

Oświadczenie dyr. Boczara, że PUWF winien być zadowolony z działalności P.Z.H.L., nie oznacza bynajmniej, by PUWF dał już aprobatę na wyjazd w tym sezonie hokeistów do Pragi, gdzie wobec wspaniałej formy Czechów nasi hokeiści mogliby oczekiwać dwucyfrowej porażki. PUWF doskona'e się orientuje w sytuacji naszego hokeja i czyni duże wysiłki, by sport hokejowy w Polsce zajął z powrotem utraconą pozycję w Europie. Wierzymy głęboko, że już niezadługo hokeiści będą wysławiać imię sportu polskiego za granicą.

Na tę radosną chwilę musimy jednak poczekać i uzbroić się w cierpliwość. „Robotnik" był jednym z nielicznych pism polskich, które zajęło zdecydowanie pozytywne stanowisko w sprawie propagandowego wyjazdu robotniczej reprezentacji piłkarskiej do Francji, oraz Teamu śląsko-krakowskiego do Szkocji. Obu tym wyjazdom przyświecała wyraźna myśl i piłkarze, którzy mieli za sobą należyty trening, dawali gwarancję uzyskania honorowych wyników. Jeżeli chodzi o wyjazdy hokeistów, to ze szczerym żalem musimy stwierdzić, że nie wierzymy, by mogli oni w lutym dojść do formy, która by zezwoliła na ryzyko wyjazdu i udział w mistrzostwach Europy.

Naszym zdaniem należy w bieżącym sezonie ograniczyć się do rozegrania mistrzostw okręgowych i mistrzostw Polski, oraz do sprowadzenia kilku drużyn zagranicznych dla porównania klasy i oszlifowania swojej formy. Mamy nadzieję, że sezon hokejowy w r. 1948 będzie pomyślniejszy. Wierzymy, że energie poszczególnych klubów P.Z.H.L. i pomoc PUWF-u w sumie pozwolą na zbudowanie jednego do dwóch lodowisk sztucznych, na których będzie można prowadzić racjonalne treningi dla zaawansowanych oraz szkolenie młodego narybku. Argument, iż młodzi hokeiści wiele korzystaliby na wyjazdach za granicę, byłby przekonywujący, gdyby mieli u nas warunki do kontynuowania treningu w myśl nabytych wiadomości. Szczęśliwa natomiast jest myśl pozyskania choćby na okres 6-cio tygodniowy znakomitego czeskiego trenera hokejowego, Bucknę, w charakterze trenera objazdowego.

Ltn

Zaproszenie dla hokeistów

Polski Związek Hokeja na lodzie otrzymał oficjalne zaproszenie od organizatorów, t. j. Czechosłowackiego Związku Hokeja Lodowego do wzięcia udziału przez reprezentację hokejową Polski w hokejowych mistrzostwach Europy (względnie świata), które odbędą się w dniach 15—23 lutego 1947 w Pradze.

Do Polskiego Związku Hokeja na lodzie zwróciła się rumuńska Federacja Hokejowa z propozycją rozegrania spotkań drużyn rumuńskich z drużynami polskimi w styczniu przyszłego roku.

Niedzielne imprezy w kraju

PIŁKA NOŻNA

KRAKÓW (tel. wł.). Zawody towarzyskie Wisła — Ruch zakończyły się zwycięstwem Wisły 2:1 (1:1). Bramki dla Wisły uzyskali: Legutko i Gracz, dla Ruchu Peterek ze strzału Wodarza bitego z rogu.

*

W rozgrywkach o puchar W. S. S. K. O. Z. P. N. — Cracovia pokonała Koronę 5:0.

W rozgrywkach o mistrzostwo RSKO — Garbarnia zwyciężyła Legię 5:1.

ZAWODY PŁYWACKIE

W meczu pływackim między BBTS (Bielsko) a Wisłą — zwyciężyła drużyna bielska w stosunku 97:81 pkt.

DERBY ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ (tel. wł.). Mecz towarzyski dwóch rywali łódzkich ŁKS — ZZK dał wynik nierozstrzygnięty 3:3 (2:1).

PORAŻKA POGONI

KATOWICE (tel. wł.). Zawody piłkarskie w dniu wczorajszym: Slavia — Batory 4:0 (1:0), Huta Pokój — Ligocianka 0:0, Naprzód (Janów) — Kleofas 9:2 (4:1), Concordia (Knurów) — Pogoń (Katowice) — 4:1 (2:0).

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO M. K. S. GDYNIA

GDAŃSK (tel. wł.). Towarzyskie zawody pięściarskie między mistrzem Poznania HCP, a mistrzem Wybrzeża MKS Gdynia, które stały na bardzo wysokim poziomie, zakończyły się zwycięstwem MKS Gdynia 12:4.

Punkty dla Poznania uzyskali: Janowczyk w w. koguciej, który wygrał z Umińskim na punkty i Tagorski w w. lekkiej, który zdobył 2 punkty walkowerem z powodu nadwagi przeciwnika. „Bombardier Wybrzeża", Antkiewicz, zwyciężył przez k. o. w pierwszej rundzie z Walkowiakiem.

CZECHOSŁOWACJA — SZWECJA 2:0

SZTOKHOLM. W rozegranym dziś w Sztokholmie międzypaństwowym meczu hokeja na lodzie, Czechosłowacja pokonała Szwecję w stosunku 2:0 (0:0, 2:0, 0:0).

Weryfikacja szermierzy kolaboracjonistów

W Brukseli zakończył swe obrady Międzynarodowy Związek Szermierczy. Są to pierwsze po wojnie obrady tego Związku. Polski Związek Szermierczy reprezentowany był przez ob. Nawrockiego, znanego szermierza z Katowic.

Z ciekawszych uchwał Kongresu należy wymienic postanowienie utworzenia weryfikacyjnej komisji międzynarodowej przy Związku, która zbada zachowanie się niektórych szermierzy podczas lat wojny. Wykluczono ze Związku Niemcy i Japonię, a przyjęto jako nowych członków Kolumbię, Boliwię i Ekwador. Austria, Włochy i Węgry nie zostały wykluczone ze Związku.

Data mistrzostw świata w szermierce nie została jeszcze definitywnie ustalona, prawdopodobnie odbędą się one w 1947 r. w Lizbonie.

Informujemy...

Legia — Społem w boksie. Pierwsza drużyna bokserska Legii zaprezentuje się niebawem po raz pierwszy publiczności warszawskiej w spotkaniu z drużyną pięściarską Społem.

Do klasy A KOZPN weszły następujące drużyny: Wolania (Kraków), Mościce i Szczakowianka.

Zawieszenie niezdyscyplinowanych zawodników. Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN zawiesił aż do odwołania zawodników GKS „Pogoń": Kałagatę Włodzimierza, Niewiadomskiego Edwarda i Niewiadomskiego Henryka za niestawiennictwo na posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny mimo dwukrotnych wezwań.

Echa zejścia z boiska „Bzury" na meczu z Legią. Wydział Gier i Dyscypliny ukarał grzywną w wysokości 3.750 zł KS „Bzura" za zejście z boiska na kilka minut przed końcem zawodów z Legią w dniu 10 listopada przy stanie 9:2.

Podziękowanie warszawskim klubom. Zarząd WOZPN wyraził podziękowanie klubom Polonii, Legii, Grochowowi, Garbarzowi, Marymontowi, Syrenie, Społem i Okęciu za utrzymanie zawodników tych klubów w ciągu ubiegłego sezonu w należytej kondycji i ambitną i ofiarną grą w zawodach o puchar ś. p. Józefa Kałuży. Jednocześnie Zarząd WOZPN wyraził podziękowanie wszystkim zawodnikom, którzy brali udział w tych zawodach.

Skreślenia zawodników. Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN skreślił z list klubów: z Marymontu — Stawickiego Witolda i Szczawińskiego Leonarda, z Legii — Turkowskiego Kazimierza oraz ze Skry — Tarnowskiego Jana.

Filmy o boksie w programie nauki boksu. Kierownictwo sekcji bokserskiej Legii włączyło do programu nauki młodych adeptów boksu wyświetlanie filmów o charakterze propagandowo-szkoleniowym i częściowo rozrywkowym. Pierwszy taki film wyświetlono w ubiegłym tygodniu. Licznie zebrana młodzież śledziła z zainteresowaniem fragmenty przedwojennego trójmeczu bokserskiego Węgry — Włochy — Niemcy oraz pokaz nowoczesnego boksu.

Budowa hali sportowej w Warszawie. Klub sportowy „Budowlani" przystępuje w początkach grudnia br. do budowy hali sportowej obliczonej na 5.000 widzów. Hala zostanie zbudowana na przy ul. Wawelskiej i przeznaczona będzie na zawody bokserskie i gry sportowe. Czas trwania budowy przewidziany jest na 6 tygodni.

Dlaczego Pomorze nie chce walczyć 8 grudnia w Warszawie? Zapowiedziane międzyokręgowe spotkanie bokserskie Pomorze — Warszawa w dniu 8 grudnia w Warszawie zostało przez związek pomorski odwołane z powodu desygnowania zawodników Leczkowskiego i Sowińskiego na obóz kondycyjny przed wyjazdem do Szwecji. Pomorze po otrzymaniu oficjalnego kalendarzyka mistrzostw drużynowych zaproponuje Warszawie inny termin. Prawdopodobnie w dniu 8 grudnia odbędzie się w Warszawie mecz Warszawa — Śląsk.

Na kongresie FIBA w Londynie, dokąd już wyjechała polska delegacja omawiana będzie sprawa boksu na najbliższej Olimpiadzie. Delegacja polska domagać się będzie na Kongresie przyznania Polsce organizacji najbliższych mistrzostw Europy ze względu na to, że ostatnie mistrzostwa, które miały się odbyć w Polsce w r. 1939 nie doszły do skutku ze względu na wybuch wojny. Ponadto delegacja polska domagać się będzie na Kongresie uznania języka polskiego, jako oficjalnego języka FIBY w odniesieniu do państw słowiańskich.

Tournee Kamraterny (Norrkoeping) w ZSRR. Szwedzka drużyna Kamraterna znana ze swoich występów w lecie br. w Polsce, po ostatnio odniesionych sukcesach w Anglii, została zaproszona na tournee do ZSRR.

Najlepszy pingpongista Polski wicemistrz Europy Erlich podpisał zgłoszenie do RKS Garbarnia w Krakowie i w najbliższym czasie ma zamiar powrócić do kraju. Szwedzki Związek Tenisa Stołowego zwrócił się za pośrednictwem Erlicha do Polskiego Związku Tenisa Stołowego z propozycją rozegrania meczu.

Najbliższe mistrzostwa świata w tenisie stołowym odbędą się systemem Daviscoupowym. Biorące udział w mistrzostwach państwa podzielone zostaną na trzy grupy: Ameryki, Australii i Europy (wschodu i zachodu). Polskę zaliczono do strefy wschodniej z Czechosłowacją, Szwecją, Rumunią i Węgrami.

Siatkówka na Olimpiadzie. Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej postanowiła wystąpić do komitetu olimpijskiego z prośbą włączenia piłki siatkowej do programu nadchodzącej Olimpiady w Londynie w 1948 r.

W PARTII PPS

Zebranie organizacyjne Dzielnicy Saska Kępa

W dniu 1 grudnia odbyło się zebranie organizacyjne członków nowoutworzonej Dzielnicy — „Saska Kępa".

Obrady zagaiła z ramienia Stołecznego Komitetu inicjatorka i organizatorka Dzielnicy, tow. Genachow, II sekretarz S. K. PPS. Tow. Genachow wygłosiła dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzowała rolę PPS w Polsce Odrodzonej, w związku z przyjętymi na siebie obowiązkami i w związku z celem, do którego dążymy.

Tow. Genachow omówiła szczegółowo sprawy akcji werbunkowej i ostatnio zawartej z PPR umowy. Podkreślała, że Polska Partia Socjalistyczna wzięła na siebie odpowiedzialność wobec współczesnych i przyszłych pokoleń.

Z kolei przemówił tow. Bryl, z ramienia Dzielnicy Grochów. Tow. Bryl przekazał Dzielnicy Saska Kępa członków zamieszkałych na terenie nowoutworzonego Komitetu, którzy dotychczas należeli organizacyjnie do Grochowa. Jako następny punkt porządku dziennego odbyły się wybory do Komitetu.

Skład władz organizacyjnych przedstwia się następująco: przewodniczący — tow. T. Jabłoński, zastępca — tow. K. Zawadzki, sekretarze — tow. tow. Kwieciński i Pietrasik, skarbnik — tow. F. Kwiecińska, członkowie — tow. tow. Skrzypkowa, Terpiłowski, Skrzetuski, Skórski.

8 b. m. - Stołeczna Rada Kobiet PPS

Zapowiedziane na 4 bm. w gmachu BGK — Al. Sikorskiego zebranie organizacyjne Stołecznej Rady Kobiet PPS — zostało przełożone na dzień 8 bm. godz. 10.

W skład Rady wejdzie 50 delegatek, reprezentujących poszczególne dzielnice i większe koła partyjne. Powołana zostanie również 11-osobowa egzekutywa Rady.

Ożywiona akcja werbunkowa kolejarzy-drogowców PPS

Ruchliwa bardzo i aktywna Dzielnica Warszawa Zachód zorganizowała w ramach akcji werbunkowej zebranie Koła PPS Drogowców, na które Zarząd Koła zaprosił licznych sympatyków.

Zebranie prowadził przewodniczący Koła tow. J. Raniecki, sekretarzowała tow. Cynka Janina, z ramienia Dzielnicy obecni byli tow. Hagno i Marczak.

Referat ideologiczny, nawiązując do współczesnej sytuacji politycznej, wygłosił tow. J. Gero. Następnie tow. Winnicka Maria wygłosiła dłuższe przemówienie, zwracając się specjalnie do licznie zgromadzonych towarzyszek. Tow. Winnicka podkreśliła rolę kobiety w życiu Polskiej Partii Socjalistycznej i w pracy nad poprawą bytu robotnika.

Przemówienie tow. Winnickiej spotkało się z gorącym przyjęciem.

Jako ostatnia przemówiła tow. Cynka Janina, najczynniejsza działaczka organizacyjna na terenie kolejarskim. Tow. Cynka podkreśliła konieczność brania udziału kolejarzy w życiu politycznym i społecznym, od tego bowiem zależy dalszy rozwój stosunków społecznych i politycznych w Polsce, czy masy robotnicze wezmą żywy udział w tworzeniu nowej rzeczywistości, czy nie.

„Hasła PPS są hasłami, które wyrażają pragnienia i dążenia całego proletariatu, dlaczego więc robotnicy mają stać zdala od Partii, która reprezentuje ich wolę" — zakończyła przemówienie tow. Cynka.

Z kolei na zapytania odpowiadał tow. Raniecki. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Ul. Kosynierów Gdańskich w Gorzkowie

Na wniosek PPS, Miejska Rada Narodowa w Gorzkowie Wkp przemianowała część ul. Jagiełły, na ul. Kosynierów Gdyńskich, dla upamiętnienia walk ich z niemieckim najeźdźcą.

O powyższej uchwale Powiatowy Komitet PPS w Gorzkowie Wkp. powiadomił tow. Rusinka, jako komendanta Gdyńskich Kosynierów. List swój z powyższą wiadomością Komitet zakończył słowami: „Uchwałę tę prosimy przyjąć, jako symboliczne podziękowanie dla tych, którzy złożyli życie dla nas i dla naszej Ojczyzny, lub umierali śmiercią męczeńską, śmiercią w obozach koncentracyjnych za wolność, równość i braterstwo".

Akcja OMTUR i ZNMS w szkołach średnich

Z inicjatywy Zarządu Warszawskiego Środowiska Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Komitetu Stołecznego Organizacji Młodzieży TUR od miesiąca organizowane są na terenie szkół średnich odczyty na temat ideologii socjalizmu, wygłaszane przez przedstawicieli ZNMS i PPS OMTUR.

Po referatach prelegenci organizują w poszczególnych szkołach koła OMTUR, do których napływ młodzieży stale wzrasta.

Za napad na kino „Atlantic"

Przed kilku miesiącami kino „Atlantic" było terenem nocnej wyprawy bandytów, którzy po sterroryzowaniu dozorcy, zrabowali ok. 400.000 zł. Główni sprawcy byli skazani przez sąd doraźny na kary po 8 lat.

W piątek sąd okręgowy skazał na 4 lata więzienia współuczestnika napadu Władysława Mazurka, znanego w świecie podziemia kryminalnego z przezwiska „Władek-wariat".

Wścieklizna zagraża bydłu

W całej Polsce stwierdzono liczne wypadki wścieklizny u psów. Szczególnie silne nasilenie choroby notowano w województwie lubelskim, poznańskim i warszawskim. Powodów epidemii szukać należy w niestosowaniu szczepienia ochronnego psów, praktykowanego przed wojną na szerszą skalę w różnych państwach.

Szkody powstałe z tego powodu są znaczne, jeżeli się uwzględni, że w ciągu października i listopada były zarażone wścieklizną zwierzęta w 220 gospodarstwach wiejskich.

Nowe dary Szwajcarów dla dzieci polskich

Delegat „Don Suisse" p. R. Courvoisier ofiarował Komitetowi Pomocy Dzieciom i Młodzieży przy Min. Oświaty 650 par rękawiczek wełnianych, 10.000 par rękawiczek bez palców, 10.000 czapeczek (pilotek) wełnianych, 550 par obuwia, 800 par majteczek dla chłopców. Rzeczy te przybyły już do Polski i w najbliższym czasie będą rozdzielone.

„Don Suisse" przystępuje obecnie do organizowania pomocy dla dzieci górników na Śląsku.

Wczoraj obradowały w stolicy: Zarząd Związku Pracowników Państwowych i zjazd pracowników służby zdrowia

W drugim dniu obrad plenum Zarządu Zw. Zaw. Prac. Państwowych referat o sytuacji międzynarodowej i politycznej Polski, wygłosił tow. pos. Tadeusz Ćwik, wiceprezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Państw., referat o sytuacji gospodarczej Polski, wygłosił tow. pos. Włodzimierz Sokorski — sekretarz KCZZ.

Omawiając sytuację wewnętrzną Polski, tow. Ćwik skonkretyzował podstawowe cele, którym pracownicy państwowi winni poświęcić wielką uwagę: odbudowa kraju, podniesienie stopy życiowej mas pracujących, odbudowa moralności i utrwalenie pewności stosunków prawnych oraz spokoju wewnętrznego.

W dyskusji omawiano zagadnienie funduszu aprowizacyjnego, dysproporcje płac, dążenia do planowej obniżki cen, normalizację świadczeń komunalnych oraz pracę nad nowelizacją ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Przez aklamację, plenum postanowiło prosić tow. premiera Osóbkę-Morawskiego o przyjęcie godności honorowego prezesa Zw. Zaw Prac. Państw., dając wyraz wdzięczności za pomoc tow. premiera okazaną Związkowi w trosce o byt pracowników państwowych.

Jednocześnie plenum wyraziło zadowolenie z zawarcia umowy między PPS a PPR, widząc w tym akcie element spokoju i zapowiedź nowego klimatu politycznego, tak niezbędnego dla realizacji 3-letniego planu odbudowy.

Wczoraj, w Warszawie, w Domu Medyków, rozpoczęły się obrady ogólnokrajowego zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia.

Przybyły na zjazd min. zdrowia, dr Litwin, w krótkim przemówieniu powitał zebranych, charakteryzując obecną sytuację zdrowotną i rolę pracowników służby zdrowia w jej rozwoju.

Następnie witali zjazd: wiceminister pracy i opieki społecznej — tow Giebartowski i wiceprezydent m. st. Warszawy — Strzelecki.

Dłuższe przemówienie powitalne w imieniu KCZZ, wygłosił tow. pos Motyka — sekretarz KCZZ, który zaapelował, aby w ramach Zw. Zaw. Służby Zdrowia cementowała solidarność pracowników fizycznych i umysłowych, tak niezbędna w realizacji szczytnych haseł służby.

Zasadniczy referat polityczno-gospodarczy wygłosił tow. pos. Sokorski — sekretarz KCZZ.

Dzielnica OMTUR Powiśle przoduje w zbiórce złomu

W akcji zbierania złomu, podjętej przez Warszawską organizację młodzieży TUR, przoduje dzielnica Powiśle, której członkowie dostarczyli już 80 ton złomu na odbudowę.

Wypchany Ogród Zoologiczny w Muzeum Państwowym na ul. Wilczej

Wśród wielu, tak popularnych dziś skrótów — skrót: P. M. Z. — oznacza nie tylko Polski Monopol Zapałczany, lecz także Państwowe Muzeum Zoologiczne, które jakkolwiek nie cieszy się popularnością monopolu — to jest jednak największą naukową instytucją tego rodzaju w Polsce — a jedną z większych w Europie.

GŁOWA ŻYRAFY WYRASTA Z PODŁOGI

Państwowe Muzeum Zoologiczne mieści się w starym gmachu przy ul. Wilczej. Gmach ocalał w 70 proc. dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i (w głównej mierze) dzięki energicznej, pełnej poświęcenia akcji obecnego dyrektora Muzeum dr. Feliksiaka, który już po zakończeniu powstania warszawskiego, w myśl umowy kapitulacyjnej wraz z kilkoma pomocnikami gasił osobiście płonące zbiory, a największą ich część wywiózł i ukrył w podziemiach klasztoru O. O. Bernardynów w Piotrkowie.

Spłonęło jednak, m. in., 5 milionów okazów ze zbioru owadów.

Dziś muzeum wśród wielu trudności (o czym poniżej) organizuje normalną pracę naukową i wychowawczą. Co prawda prowadzony jest jeszcze remont i wiele drobnych robót pomocniczych — ale w gmachu panuje już specjalna atmosfera.

Oto podnosi się nagle z podłogi ucięta szyja żyrafy. Ma 2,5 metra wysokości. Patrzy nieruchomo, szklanymi oczami. Widok to prawie niesamowity.

Tu znowu pędzi z korytarza wielkie stado jakichś zwierząt. Saren i kozłów, dzików i tapirów. Gdzie indziej stłoczona masa ptaków trzepocze się za szklanymi drzwiami szaf, a z jednej z nich szczerzy się paskudna paszcza aligatora.

Doznaje się pomału, w natłoku tej zbieraniny wszystkich odmian życia ze wszystkich krańców świata — wrażeń dziecka: wypchane zwierzęta zaczynają żyć jakimś wyimaginowanym życiem. Odurzenie zapachem naftaliny, filozoficzny spokój i inteligencja ludzi nauki, którzy żyją wśród tego wypchanego świata, pobudzają zahamowaną w zgiełku ulicznym wielkiego miasta wyobraźnię: muzeum zaczyna pasjonować i przemawiać jakimś dziwnym, obcym językiem, zaczyna odzywać się głębokim, pierwotnym głosem natury.

ŁOŚ WYSOKI, JAK DĄB

W preparatorni muzeum jest lecznica. Każdą bestię trzeba odkurzyć elektrycznym odkurzaczem, wymyć benzyną, wyfukać specjalnym proszkiem.

Na stole leży olbrzymi orangutang z wyłupionymi bestialsko oczyma. Będzie się go „remontować". Dalej mały rezus jest troskliwie obandażowany — tak, jakby był chory. Musi mu zmięknąć skóra, żeby go można było szyć i preparować.

Czarodziejski przybytek dziwów — to muzeum: lecznica wypchanych małp!

Przyjemnie jest oglądać potem szafy z motylami. Oszałamiające misterium kolorów, symfonia braw i odcieni, delikatna, cudowna twórczość natury w mozaice wzorów i przepychu miniaturowych witraży skrzydeł motylich, kalejdoskop tęczowych niespodzianek — otwiera tylko usta w niemym osłupieniu i zachwycie.

Na dole, we frontowym gmachu oglądamy jeszcze tzw wystawę muzeum, uruchomioną przez jego kierownictwo (mimo wielkiej ciasnoty z powodu organizowania muzeum i prowadzenia remontów) — dla wycieczek szkolnych. Oprócz żubrów — repatriantów z Salzburga, gdzie zostały wywiezione przez Niemców stoi tu wielka para łosi — wielka, bo wysoka na pół piętra. Łoś ma dobrotliwy wyraz mordy — a jego żona postawę skromną i bezpretensjonalną, świadczącą o jej wielkim posłuszeństwie i uległości wobec męża.

Jak pięknie zorganizowany jest jednak świat zwierząt!

MIESZKANIA WŚRÓD ZBIORÓW

Personel muzeum mieszka dotąd wśród jego zbiorów, oddzielony od nich ścianami z szaf. To bezpośrednie sąsiedztwo z eksponatami muzealnymi byłoby może bardzo miłe dla rozmiłowanych w swojej pracy ludzi — gdyby nie odurzające, przykre i, co najważniejsze, szkodliwe dla zdrowia wyziewy formaliny i dwuchlorobenzolu, którymi to środkami konserwuje się okazy.

Dyrekcja Państwowego Muzeum Zoologicznego już przed rokiem uzyskała na mieszkania dla części pracowników — decyzją biur prezydialnego K. R. N. — połowę leżącego obok gmachu dawnej „Arkonii", której przedstawiciel do dnia dzisiejszego administruje nieruchomością. Resort Mieszkaniowy, który miał tę sprawę zrealizować — do dnia dzisiejszego nie określił nawet tej należnej Muzeum połowy gmachu „Arkonii".

Należy jednak przypuszczać, że obejdzie się bez drażliwej interwencji, gdyż sprawa znajduje się obecnie w ręku prezydenta Tołwińskiego i zostanie na pewno szybko, radykalnie i definitywnie załatwiona *(pa)*

3000 zł. grzywny za handel walutami

W czasie rewizji w kasie bufetu dworcowego w Inowrocławiu, znaleziono u dzierżawcy Stanisława Andrysiaka czerwieńce i ruble radzieckie, 200 marek „inwazyjnych" i 1 dolara amerykańskiego.

Za występek z art. 4 dekretu z 13 stycznia 1945 r., zabraniającego przyjmowania wycofanej z obiegu na terytorium Państwa Polskiego waluty ZSRR oraz za handel zagranicznymi środkami płatniczymi, — sąd skazał Andrysiaka na 3.000 zł. grzywny i tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary na okres dwóch lat.

Zakaz sprzedaży alkoholu w bufetach kolejowych

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że przyczyną ostatnich wielkich katastrof kolejowych był w lwiej części nietrzeźwy stan funkcjonariuszy kolejowych.

W związku z tym Ministerstwo Komunikacji wydało okólnik, zabraniający wydawania napojów alkoholowych w bufetach stacyjnych.

Tanie zelówki dla akademików

(Rs) Dzięki przydziałowi 1.500 kg skóry — jaki otrzymało Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej od Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego — akademicy będą mogli otrzymać zelówki w cenie 25 zł.

Jelenia Góra potrzebuje robotnic

Przemysł Ceramiczny i huty szkła kryształowego w Solicach Zdroju i Jeleniej Górze na Dolnym Śląsku poszukują robotnic, które mogą być zatrudnione przy różnych pracach pomocniczych, jak pakowanie, podnoszenie, mycie i sortowanie stłuczki. Poszukuje się również pracownic do malowania porcelany do szlifierki i tokarki. Kandydatki w wieku od 16 do 45 lat winny zgłaszać się do Referatu Kobiecego Zw. Zawod Robotników Budowlanych w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 72.

Skrzynka zażaleń przed Zarządem Miejskim

Zgodnie z uchwałą Prezydium Stołecznej Rady Narodowej została umieszczona przed gmachem Zarządu Miejskiego — Al. Sikorskiego 1 (dawniej Al. Jerozolimskie) — skrzynka zażaleń.

Do skrzynki można wkładać zażalenia, uwagi oraz wnioski odnośnie działalności i pracy wszystkich instytucyj, urzędów i przedsiębiorstw na terenie Stolicy, wskazujące na fakty wykroczeń, nadużyć i niewłaściwego postępowania aparatu urzędniczego.

(Rs)

Z życia Zw. Poligraficznego

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego — Okręg Warszawa zawiadamia, iż z dniem 29 listopada r. b. lokal Związku mieści się przy ul Nowy Zjazd 1 (dom Schichta) — IV piętro — telefon 8-68-86.

Godziny przyjęć interesantów od 11 — 17. 1805

44 numer „Młodzi Idą"

Nr. 44 tygodnika „Młodzi Idą" przynosi na wstępie bogato ilustrowany reportaż z socjalistycznego ośrodka szkoleniowego OMTUR w Otwocku.

W dziale „Płomień Rewolucji" artykuł o Joachimie Lelewelu. Przeszłości Polskiej Partii Socjalistycznej poświęcone zostały artykuły „Bezimienni bojowcy" i „Organizacja Kołkowa".

Dalej znajdujemy artykuły: „Trzy kobiety i czwarta" z cyklu „Człowiek wśród ludzi", „Listy", „Zawijacz mydła" — Beniamin Franklin, rzeczy drobne i ciekawe z całego świata, „Od energii elektrycznej do atomowej". „Dwa miliardy lat temu", odcinek literacki, poezja, film, motoryzacja i humor.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę sprzętu przeciwpożarowego i prądownic rozgałęźnika rur wylewowych (stojaków) do hydrantów, węży parciano-gumowych.

Informacje i materiały przetargowe otrzymać można w biurze Dyrekcji w Warszawie przy. ul. Starynkiewicza Nr. 5 Dział Zaopatrywania — I piętro pokój Nr. 27 w godz. od 9 do 12.

Oferty należy składać w tymże pokoju do godz. 11-ej dnia 10 grudnia 1946 r.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-ej 1773

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2):
Niedziela godz. 14.30 — „Lilla Weneda", godz. 18.00 — „Penelopa".
Poniedziałek godz. 18.00 — „Penelopa".
Wtorek godz. 18.00 — „Majątek albo imię".
Środa godz. 18.00 — „Penelopa".
Czwartek godz. 18.00 — „Papuga".
Piątek godz. 18.00 — „Penelopa".
Sobota godz. 11.30 — „Majątek albo imię, (dla szkół); godz. 18.00 — „Penelopa".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8): godz. 18.00 „Faust" — Gounod'a.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18.00 „Subretka" Deval'a

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18.00 „Szkarłatne Róże", komedia Benedetti'ego.

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8) o godz. 17 i 19 rewia pt. „Esy floresy".

TEATR STUDIO (Karowa 31) o godz. 18-ej groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Straussa pt. „Autobus o 6-ej".

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" w kawiarni „Reduta" (Nowy Świat 8): — „Bez żenady".

TEATR LUDOWY (Targowa 78 — vis a vis Dworca Wileńskiego): o godz. 18-ej rewia „Śluby Cywilne".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (w lokalu teatru Studio, Karowa 31): godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" wg. Themerson'a.

OLSZA W SALI WEDLA

Po entuzjastycznym przyjęciu przez publiczność w sali „Roma" na pierwszym występie w Warszawie, po powrocie zza granicy — w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę — (dwa razy) Tadeusz Olsza wystąpi w sali Wedla (Praga, Zamoyskiego) wraz z Marią Chmurkowską w wieczorze piosenki, tańca i satyry. Kasa czynna od 12—18-ej. Częściowy dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy.

OSTATNI WYSTĘP BALETU PARNELLA

W poniedziałek, 2-go grudnia, o godz. 19-ej w „Romie" odbędzie się ostatni, pożegnalny występ baletu Parnella, który udaje się 3-go grudnia na gościnne występy do szeregu miast Rzeczpospolitej.

Kasa czynna od godz. 10—18-ej.

W programie cyrk Ballo z Zizi Halama, Wesele, Rapsodia, Ave, Caesar, Corrida i inne.

„OD CYDA DO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Po sukcesach artystycznych w Łodzi, zawitał do Warszawy zespół artystów z doskonałym Władysławem Surzyńskim na czele, by dać publiczności warszawskiej możność zobaczenia pięknego widowiska.

Występy odbędą się na Pradze, w sali Wedla od 2 do 8 grudnia włącznie. Biuro Koncertowe (Zgoda 15, tel. 8 70-49) przyjmuje zgłoszenia na występy zespołu ze zniżką 50 proc. dla Szkół, Wojska i Organizacji.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33) „Komedianci II seria „Romans Pajaca".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „San Demetrio".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 6): „Samotny żagiel".

„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Górą dziewczęta".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, pl. Inwalidów 10): film „Meksyk".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków.

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 3 GRUDNIA

6,00 Sygn. czasu i pieśń poran. 6,05 Dzien. por.; 6.30 Muzyka por.; 7,05 Muzyka; 7,40 Muz. por.; 8,50 Aud. szkolna; 12.05 Aud. dla świetl. robotn.; 12.40 Pieśni w wyk. K. Warpechowskiej; 13.00 Muz. obiad.; 13.20 Bajka dla małych dzieci p. t. „W krainie wspomnień"; 15,40 Utwory na flet w wyk. J. Gawryluka; 15,55 Skrzynka techn.; 16,05 Dzien. popoł.; 16.30 Aud. Lud. słownomuz. „Pieśni i tańce Ziemi Lubuskiej"; 16.50 Z życia kultur.; 17,00 Aud. dla młodzieży; 17,10 Aud. rozrywk. w wyk. Zespołu Instrument. J. Cajmera; 18.00 Audycja wojsk.; 18.30 „Nauka przy głośn. Hugo Wolf odczyt mgr. Golachowskiego; Ilustracja muzyczna; 19,0 Konc. symfon. Ork. Symf. P. R. pod dyr. J Kołaczkowskiego; 20,00 Dzien. wiecz.; 20.25 Konc. popul.; 21.00 Słuch. p. t. „Stefan Okrzeja"; 21,25 Recital skrzypc. Zdzisł. Jahnka; 21.45 „Lalka" Bol. Prusa; 22.00 Rad. Uniw. Ludowy; 22.15 Aud. rozrywk.; 22.50 Rozmowy z pisarz.; 23.00 Ostatn. wiad. dzien. wiecz.; 23.30 Muzyka poważna; 23.35 Streszcz. ważn. wiad. dzien., hymn

CENY OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiw. rodzin. pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szer. 1 szpalt. 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 48-505 oraz jego Agentury Al. Jerozolimskie 53 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz sklep z mat. piśm. Puławska 16 — „OKAES" sklep z mat. piśm. Puławska 28 — księgarnia „Światowid" Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid" Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid" Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid". Praga ul. Targowa 48 — skład szkła i porc. Grochowska 218 — M. Fijołek sklep z mat. piśm. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa ul. Pierackiego 11. Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14 Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47 Puławska 49 Rozdzielnia gazet Pl. Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6 i Poznańska 38 Biuro „Orbisu" Warszawa Al. Jerozolimska 59 Praga ul. Targowa 70 „Wolność" Warszawa ul. Marszałkowska 95, spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa ul. Bagatela 11 m. 35 tel. nr. 8-87-79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 26. — F-ma kolporterska „GONIEC", Marszałkowska 60

REDAGUJE KOMITET B — 15146

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Film na całym świecie (III)

Za oceanem bez zmian

Czy kończy się panowanie Hollywood

W 1916 roku powstał film amerykański. Wtedy to znakomity reżyser D. W. Grifith stworzył pierwszy wielki amerykański film „Narodziny narodu', który był filmem przełomowym w dziejach kinematografii. W filmie tym zastosowano na szeroką skalę t. zw. „zbliżenia", czyli filmowanie jakiegoś wycinka zamiast całości sceny. Film ten przyniósł ówcześnie 3 i pół miliona dolarów dochodu netto, czyli po przeliczeniu na dzisiejsze zdewaluowane dolary 25 milionów dolarów!

W 23 lata po tym, szczytowe dzieło amerykańskiej kinematografii dźwiękowej i barwnej „Przeminęło z wiatrem" dało już „tylko" 20 milionów dolarów zysku. Oczywiście w Europie nie mierzy się wartości filmu... zyskiem jaki dał, jednak w Ameryce jak dotychczas tylko te względy decydują, przeto z tego punktu widzenia spojrzyjmy na produkcję filmową Stanów Zjednoczonych.

Okres wojenny

Ogólny dochód retto wszystkich wytwórni amerykańskich w roku 1938 wyniósł około 21 milionów dolarów. Ogólny dochód w roku 1945 wyniósł 68 milionów dolarów z tendencją zwyżkową w roku bieżącym. Obok spadku wartości dolara w tym okresie, ten wzrost dochodu tłumaczą ekonomiści amerykańscy jak następuje: 1) chęcią „odwrócenia myśli od wojny", 2) taniością rozrywki filmowej w porównaniu do wzrostu cen w czasie wojny, 3) sprytowi magnatów filmowych, którzy w sposób doskonały przystosowali się do gustów publiczności.

Nie ma w tych motywach ani słowa o wyższej wartości artystycznej filmów amerykańskich. Mimo „odpływu' na front takich gwiazd, jak Clark Gable, Robert Taylor, Tyrone Power, Wallace Beery i wielu, wielu innych popularność filmu nie zmalała, na ich miejsce pojawiły się inne rozdmuchane i rozreklamowane gwiazdy, które wytwórnie trzymają stale w pogotowiu na wypadek np. śmierci jakiegoś popularnego aktora czy aktorki.

Koniec wojny

Koniec wojny zaskoczył społeczeństwo Stanów Zjednoczonych. Spodziewano się conajmniej jeszcze półrocznej walki z Japonią. Z tego powodu wytwórnie produkowały masowo filmy wojenno - patriotyczne, licząc się z wojenno nastrojoną publicznością. Gdy Japonia nagle skapitulowała nikt nie chciał już w Ameryce oglądać filmów wojennych, frekwencja w kinach zmalała. Wytwórnie wyciągnęły z tego właściwy wniosek, przerabiając pochopnie scenariusze.

Tak na przykład „Ciemny dzień" stał się ‚Dniem sentymentalnym" i z przygód żołnierza w bitwie o Jawę, zamienił się w przygody w jawajskim kabarecie... Takich przykładów można mnożyć bez liku. Filmy taneczne i muzyczne (to znaczy jazzbandowe) wysunęły się na czoło produkcji osiągając rekordowe dochody roku. Metroskie „Ziegfield follies" i „Na kotwicy", „Paramountu" „Blue skies" stanęły na czele przynosząc ponad 5 i pół miliona dolarów zysku. Do końca października zysk wszystkich wytwórni za rok 1946 wynosi ponad 80 milionów dolarów i wytwórnie spodziewają się po raz pierwszy w historii Hollywood osiągnąć 100 milionów zysku.

Czy to zmierzch?

Bardziej materialistycznie nastawiony czytelnik ze zdziwieniem zestawi te dane z tytułem artykułu. Wywnioskować bowiem można, że gdzie są duże zyski, tam dobrze płacą, a gdzie dobrze płacą tam się wszystkim dobrze dzieje. Otóż tak nie jest. Hollywood gromadzi kilka najpoważniejszych koncernów filmowych: „Columbia", „Metro Goldwyn Mayer", „Paramonunt", „R. K. O. Radio", „20 th. century Fox", „Universal", „United Artists" i „Warner Brothers". Te koncerny pozornie poróżnione z sobą prowadzą jednak solidarną politykę zwróconą przeciw „małym ludziom" filmu.

Główne zyski zgarnia „studio", czyli właśnie sama wytwórnia i producent filmu (stały producent danej wytwórni, lub też zakontraktowany oddzielnie dla danego filmu). Dalszy zysk pochłaniają gwiazdy w uposażeniu tygodniowym (w czasie nakręcania filmu), które dochodzi nawet do 25.000 dolarów! Jeśli nazwisko scenarzysty, lub powieściopisarza jest wyjątkowo cenne on także zarabia nieźle od 100.000 do ostatnio pół miliona dolarów za scenariusz! Do tych dobrze płatnych należy jeszcze zaliczyć niektórych popularnych muzyków, którzy „zaprzedali swe nazwisko Hollywood' Wreszcie bardzo dobrze płatni są niektórzy reżyserzy, niektórzy rysownicy kostiumów i projektodawcy dekoracji. Na tym koniec. Wszyscy technicy, dekoratorzy, elektromonterzy, statyści, posługacze, cała ogromna, bezimienna armia płatna jest źle i o ile pozostaje w Hollywood, to tylko w nadziei, że kiedyś jednak stanie się „gwiazdą".

Dodać do tego warto, że „gwiazdy" prawie nigdy nie wywodzą się z tego tłumu a stają się nimi dzięki protekcji hollywoodzkiej magnaterii. Ponieważ Hollywood rządzi wyłącznie buissenes nie można spodziewać się aby szukano tam nowych dróg artystycznych, aby kształcono fachowców, aby powstawały filmy wartościowe. Recenzje angielskie i francuskie z nowych filmów amerykańskich są bardzo powściągliwe, jeśli nie wręcz nieprzychylne Ameryka pozostała na miejscu i jej filmy nie są już zasadniczą atrakcją rynków światowych.

Klasa „A" i...

Każda wytwórnia amerykańska produkuje dwa rodzaje filmów, na eksport „A" i do użytku „domowego" „B" filmy całkiem strawne, a nawet niezłe, obecny poziom klasy „B" jest skandaliczny, a ilość filmów klasy „A" gwałtownie zmalała. Ponieważ szkoda miejsca na omawianie powodzi filmów złych, wspomnę tylko o kilku lepszych.

Rene Clair nakręcił w Ameryce przyjemny i dowcipny film pt. „10 małych murzynków" na podstawie znanej piosenki pod tym tytułem Julien Duvivier postarał się do swego ostatniego filmu pt. „Obssesion" o znakomitą obsadę (Ch. Boyer, E. G. Robinson i inni). Dzięki temu ten oryginalny skąd innąd film nabrał wyjątkowej wartości. Prasa paryska zachwyca się filmem pt. „Zieleń mojej doliny" Johna Forda. Ma to być film o solidarności górników. Zrobiony jest dobrze ale naiwnie, czego najlepszym dowodem ostatni znacznie bardziej życiowy i solidarny strajk górników amerykańskich. Świetna artystka angielska Greer Garson wystąpiła w kilku wybitnych filmach, z których najlepszy „Mrs. Minniver" rozgrywa się w Anglii w czasie wojny i nalotów na Londyn. Inną artystką wysokiej klasy jest Ingrid Bargmann, świetna w filmach „Gaslight", „Notorius" i innych.

Postacią budzącą najwięcej polemik jest reżyser i aktor Orson Welles, asystent H. G. Wellsa w czasie nakręcania słynnego filmu „Rok 2000" i człowiek, który wsławił się swego czasu audycją radiową „Napad Marsjan". Audycja ta spowodowała panikę w Nowym Jorku. Jego filmy są oryginalne, ale pod względem ideologicznym są niewyraźne.

W ogóle nawet w najlepszych filmach Hollywood trudno się dopatrzeć chociażby próby przedstawienia jakichś zagadnień bardziej ogólnoludzkich. Przesuwają się przed oczyma widzów piękne gwiazdy i wysportowani młodzi ludzie, widać świetne toalety, wspaniałe tańce. bogate dekoracje, lecz wszystko to stanowi blichtr.

Jedyną rzeczywistą nowości zza oceanu są filmy... kryminalno - mistyczne, robione dość inteligentnie i unikające tak dawniej popularnej makabry w rodzaju „Mumii" czy „King-Konga".

Czy USA znajdzie nową drogę?

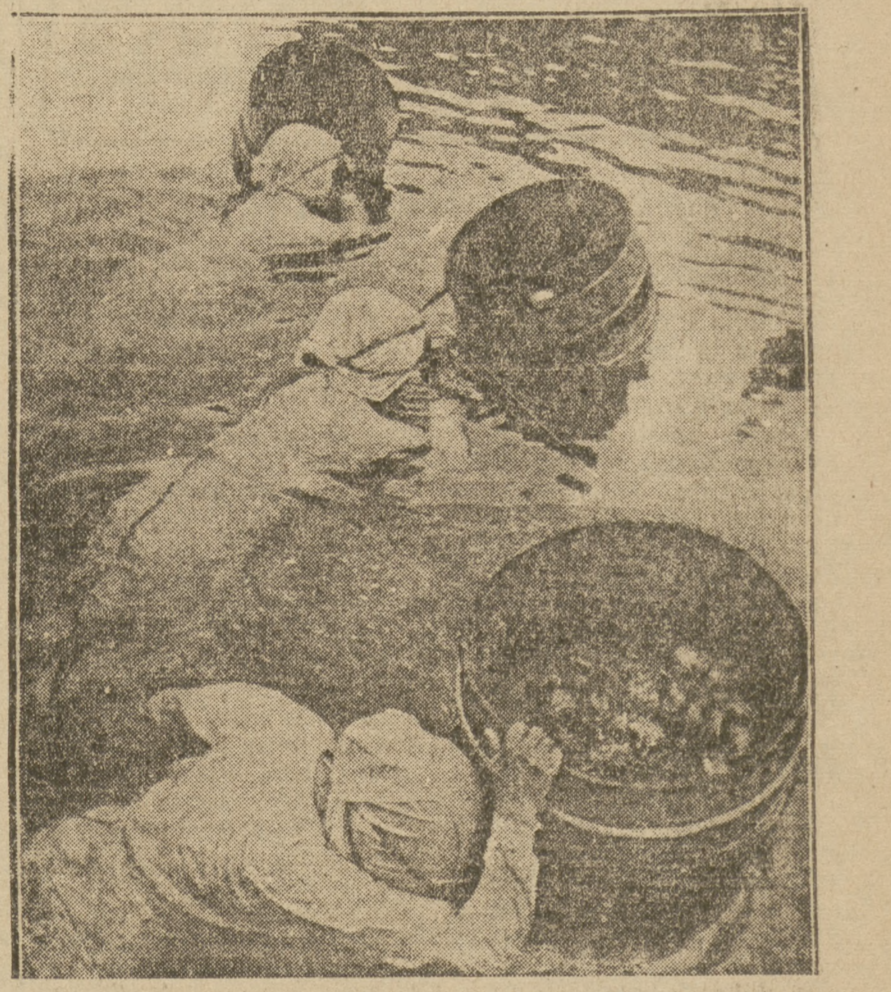
Pytanie to można właściwie napisać inaczej: „Czy producenci chcą znaleźć nową drogę"? Jest to bardzo wątpliwe, skoro gust publiczności USA jest spaczony i publiczność nie chce widzieć innych filmów. „Obywatel Kane" O. Wellesa „padł" bezprzykładnie już w pierwszym tygodniu wyświetlania. To samo spotkało inne filmy, które pod jakimkolwiek względem były nowatorskie. Znany reżyser Frank Capra stara się przeciwstawić temu potokowi przeciętności stwarzając placówkę „Liberty films" Nazwa ta jest symboliczna i oznacza uwolnienie od wielkiego kapitału. Czy placówka ta jednak zdoła się utrzymać wśród hollywoodzkiej magnaterii i czy się z kolei nie „zamerykanizuje" (jak się to stało z inną wytwórnią powstałą z podobnych ambicji: „United Artists") — trudno przewidzieć.

Od czasu nastania pokoju Hollywood jest raz po raz wstrząsane strajkami „małych ludzi" filmu. Strajki te są ostatnio tak groźne, że nawet „rekordowe" filmy niektórych wytwórni przeznaczone na program świąteczny nie będą na czas gotowe. Udany strajk prowadzi zwykle do czegoś więcej, niż tylko do poprawy warunków wynagrodzenia, być może, że znajdujemy się w przede dniu zmian.

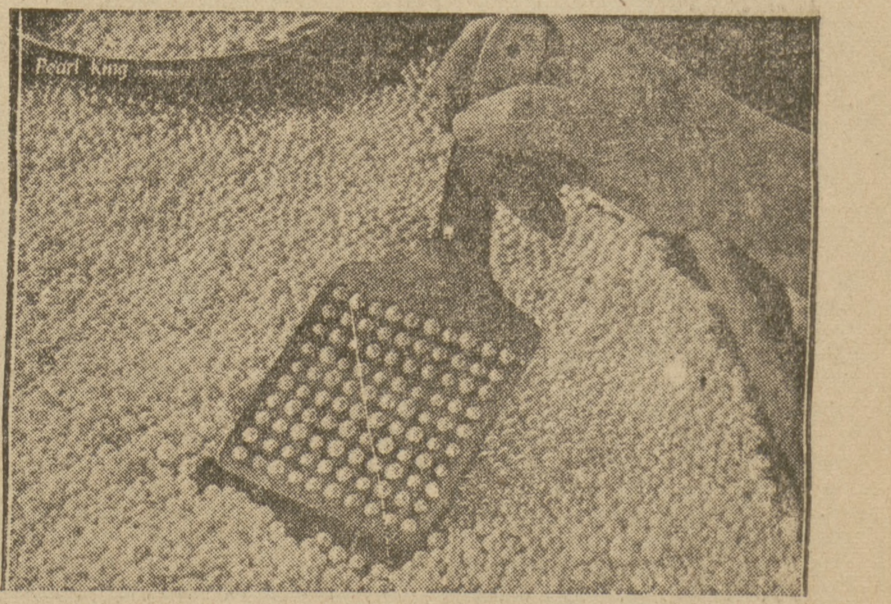
W każdym razie są próby wybrnięcia z impasu. W odpowiedzi na to... wielkie koncerny amerykańskie zapowiadają 530 filmów na rok 1947 (wobec 507 w r. 1939). Sądząc po tytułach i stereotypowej obsadzie na razie: „Za oceanem bez zmian'.

Leon Bukowiecki.

Zanim będą ozdobą



Poszukiwacze pereł łowią je, nurkując w morzu



Segregowanie pereł co do wielkosci, a więc i wartości.

Mimochodem

Upowszechnienie kultury

Nareszcie dorwałem się do radia.

Nigdy nie mam czasu słuchać dłużej, niż pół godziny, ale dziś postanowiłem słuchać przez całe popołudnie.

Najpierw było słuchowisko dla dzieci. Nie bardzo rozumiałem o co chodzi, bo przez cały czas grała orkiestra,, której aktorzy nie mogli przekrzyczeć.

Następnie spiker powiedział, że jest godzina 16 m. 55, wobec czego oddaje głos Katowicom.

Na to spiker z Katowic, powiedział, że nieprawda, wcale nie jest 16 m. 55, tylko 17 m. 10. A na moim zegarku było dwadzieścia po piątej.

W podwieczorku przy mikrofonie brała udział zagraniczna śpiewaczka, która w końcu okazała się Polką o niewyraźnej dykcji.

Na szczęście był także recytator, deklamujący bardzo wyraźnie wiersz do jakiejś pani z pieskiem, który kończył się (wiersz, nie piesek) słowami „pies ci mordę lizał".

Potem było słuchowisko z Krakowa.

Jedna panienka grała na gramofonie, ale gramofon się zepsuł.— Przyszedł jej narzeczony, nie umiał naprawić, więc się na panienkę pogniewał.

Panienka poszła do sąsiadki, — która gotowała rosół dla stołówki pracowniczej. Biedaczka martwiła się, a sąsiadka czytała jej na głos książkę, żeby słuchowisko było dłuższe.

Potem wyszło na jaw, że rosół nie jest dla stołówki, tylko dla panienki i dla narzeczonego, na kolację przeprosinową.

Wszystko się dobrze skończyło, bo narzeczony faktycznie przyszedł na rosół, powiedział, że panienkę kocha i zagrał na gramofonie, który tymczasem ktoś naprawił.

Potem pewnie zjedli rosół i czytali książkę, ale o tym już nie mówiono.

W koncercie rozrywkowym z Warszawy usłyszałem dużo piosenek, zdumiewających bogactwem treści i finezją rymów.

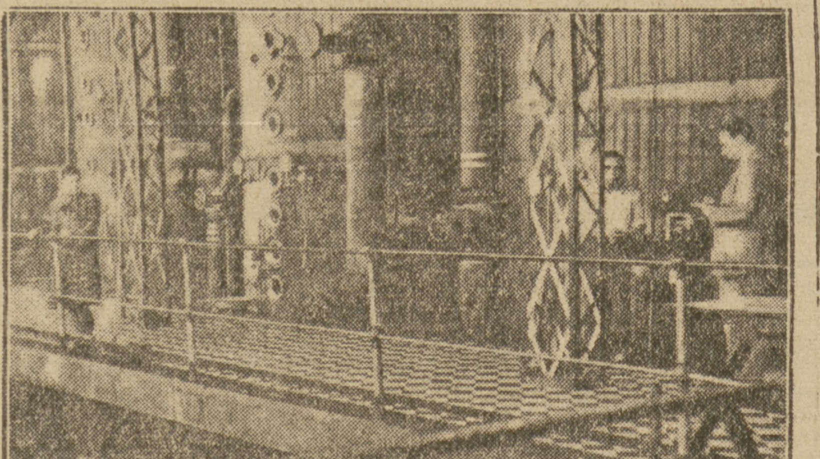
Najbardziej podobała mi się piosenka o jesieni, z której urywek cytuję:

„Jesień męczy nas,
niesie gorycz i kwas,
lecz nadejdzie wiosna,
niby pieśń radosna".

Potem musiałem zamknąć radio, bo mam bardzo niemuzykalnego psa, który się wcale nie zna na upowszechnianiu kultury.

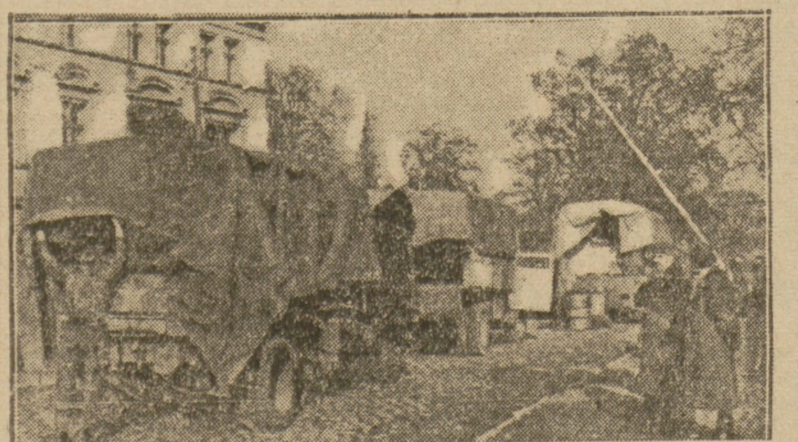
A. TOM

Największa w Europie



cukrownia znajduje się w Polsce w miejscowości Chełmża.

Zatrzymany szaber



Punkt kontrolny w Sycowie, gdzie wszystkie przejeżdżające auta są kontrolowane czy nie wiozą tzw. „szabru" z Ziem Odzyskanych.

Benedykt Hertz

FUNDA*)

I czerwony jak indor, lamentował dalej nad przyszłością kraju; a Kazio wpadał w coraz większą rozpacz, widząc, że koniunktura pożyczkowa pogarsza się z każdą chwilą.

— Wujaszku... — odezwał się wreszcie chcąc przerwać tok jeremiady i rozmowę przewekslować na weselsze tory. — Czy słyszał wujaszek tę ostatnio anegdotę o...

— Nie słyszałem i słyszeć nie chcę! — odpowiedział szlagon. — Wy tu o anegdotkach tylko myślicie, kiedy my tam orzemy, jak te woły.

— Niech cię piorun spali — pomyślał Kazio. Sądził że gdy dziada dowcipami nieco rozkrochmali to choć parę tysięcy uda się od niego wydostać. Zamilkł więc zgnębiony, a wujcio grzmiał dalej, żywo gestykulując. Kazia zaczęła pasja ogarniać.

— Czego ten kutwa chce! Sobkowice ma. dom wygodny ma, konie, krowy, wieprze, gęsi kury... Teraz jeszcze darmo otrzymuje ładny szmat ziemi. I wszystkiego tego mu mało... Toć to o karę niebios woła.

Wtem oko artysty padło na odpiętą tylną kieszeń wujaszkowych inekspryrnabli. Wysunął się z niej grubo napchany portfel, który po chwili znalazł się pod krzesłem. Przez głowę Kazia śmignęła myśl, że sama opatrzność dać chce niewdzięcznikowi nauczkę. Trzeba więc opatrzności w tym dopomóc.

Zręcznie manewrując nogami, przesunął pugilares pod stół.

— Tak. mój chłopcze, tak — ciągnął ziemianin — ja dziś zazdroszczę ostatniemu parobkowi. Słowo daję, nie przesadzam .. Zgubiłeś co? Czego szukasz pod stołem?

— Niczego, wujaszku, trzewik mi się rozwiązał.

Rozparłszy się wygodnie w fotelu chwilę jeszcze słuchał utyskiwań krewniaka, poczem kiwnął na kelnera. „Płacić". I z pańskim gestem rzucił niedbale na stół banknot tysiączłotowy.

— Co to? — zapytał wuj — chcesz już uciekać?

— Ano. czas na kolację. Możeby wujaszek zjadł ze mną?

— Takiś bogaty, że zapraszasz?

— Nie narzekam Zrobiłem niedawno portret Potockiego. Zapłacił 300 000 zł. Teraz maluję dwu książąt Sapiehów, jednego Radziwiłła, czterech Czartoryskich...

— Nie. naprawdę?

— Jak wujcia kocham Poza tym obrazy moje świetnie na wszystkich wystawach idą. Znawcy biją się o nie.

— Patrzcie państwo. Nic nie wiedziałem.

— Tak tak! Gniewał się wuj że nie chciałem zostać weterynarzem. Cóż. nie miałem racji żem tych rad nie słuchał? Jako weterynarz. grosze bym zarabiał a tak ..

— Nie samym chlebem człowiek żyje kochasiu nie samym chlebem... A i honor także coś znaczy. Malarz!... Cóż to za stanowisko? Jak takiego zaprezentować w towarzystwie?

— Idziemy wujaszku.

— Wiesz, kochasiu, skoro ci się tak dobrze powodzi, zrujnuj się na taksówkę.

Po paru minutach siedzieli już w pierwszorzędnej restauracji za wytwornie nakrytym stołem. Kelner powitał ukłonem wchodzących i podał kartę, którą wujaszek jał w milczeniu studiować.

— Nic tu nie widzę — odezwał się po chwili tonem znawcy. któremu dogodzić niełatwo.

— Mamy na przekąseczkę „pain de gibier"... Świetna rzecz...

— Co to może być? — pomyślał Kazio, niezbyt biegły w nomenklaturze gastronomicznej. — Luksus jakiś pewno. Ale co tam. niech mnie kosztuje.

A wuj tymczasem tłumaczył kelnerowi:

— Widzisz pan, panie, dziś chciałbym mieć coś extra:.. coś... coś... — ruszał palcami i oblizywał wargi, dając do zrozumienia. że ma apetyt na niepowszednią delicje.

Ostatecznie stanęło, że pod starkę pójdzie na przekąskę „vol au vent a financiere" sałata z langustą. kawior astrachański a potem „to się jeszcze pomyśli".

— Doskonale — odezwał się Kazio po odejściu kelnera — niech sobie wujaszek nie żałuje.

— Tak kochasiu tak.. To jedno co nam zostało. Odżywiać się Gdyby nie to, że się człowiek jako tako odżywia, dawno by nie wytrzymał tych ciągłych zmartwień i kłopotów.

Dokończenie nastąpi

*) Z mającego wyjść niebawem zbiorku humoresek.